Ner 158. Kraków, Niedziela 15 Lipca 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
niedzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 14 lipca.

Kult Bismarcka nie wystarcza narodowo-liberalnym Niemcom; mają oni jeszcze specyalnych własnych bohaterów, którym od czasu do czasu oddają cześć zasłużoną za pomocą jubileuszowych obchodów. Przed kilku tygodniami czcili oni siedmdziesiątą rocznicę urodzin Hammachera; w końcu zeszłego miesiąca urządzili z tego powodu obchód na cześć Karola Plancka, a wreszcie 11 lipca 70 letni Rudolf Bennigsen przyjmował huczne i liczne życzenia swego stronnictwa. Z pewną zazdrością widzi się tych starców, osiwiałych w służbie liberalizmu, a tak krzepko i dzielnie wyglądających, tak niezużytych trudami codziennego życia, tak czynnie zatrudnionych na wysokich, hojnie uposażonych posadach rządowych. Bo też byli to zawsze ludzie praktyczni i trzeźwi, wybornie umiejący liczyć się z okolicznościami, zastosować się w razie potrzeby do zmienionej sytuacyi politycznej. Z długoletniej swej karyery wynieśli oni znakomite laury parlamentarne, wysokie stanowiska i znaczne dochody, a praca ich była niezawodnie sumienna i wytrwała, ale ta opłaciła się stokrotnie. Bennigsen i jego przyjaciele najlepiej zrozumieli tę wielką prawdę moralności społecznej, że nigdy nie trzeba płynąć przeciwko prądowi, a w życiu politycznem trzymali się zasady, że opozycya przeciwko rządowi jest wtedy tylko pożyteczna, kiedy jest środkiem do objęcia władzy.

Rudolf Bennigsen, jest podobnie jak jego koledzy i przyjaciele polityczni Planck i Miquel, Hanowerczykiem. Był on urzędnikiem sądowym i wiernym poddanym króla Jerzego, który jednak nie umiał, czy nie chciał ocenić jego talentu. To też wybrany w roku 1857 posłem do sejmu hanowerskiego, przyłączył się Bennigsen do grupy liberalnej i do opozycyi zwalczającej, w sposób zresztą bardzo delikatny, gabinet Borriesa. Jako urzędnik i poseł, zoryentował się Bennigsen bardzo prędko w sytuacyi, a zrozumiawszy, że dni hanowerskiej dynastyi są policzone, miał wówczas jeden z pierwszych hasło: zjednoczenia Niemiec pod przewodnictwem Prus. Ten program był dlań podwójnie użyteczny, zapewnił mu szeroką popularność w Niemczech i zjednał sympatye Prus, które już przygotowywały aneksyę Hanoweru. Jakoż nie zawiodły go rachuby. Wypadki 1866 r. położyły tamę niezależności Hanoweru i pozbawiły tronu króla Jerzego. Dla Hanowerczyków pozostały dwie drogi: albo trzymać się prawowitej dynastyi i bez żadnych prawie widoków na przyszłość zamknąć się w zasadniczej opozycyi, albo przejść z rozwiniętymi sztandarami do pruskiego obozu i zbierać owoce nowego położenia. Pierwszą drogę bez wahania wybrał Windthorst, na drugą wstąpił również stanowczo Bennigsen. I tak się stało, że konserwatywny katolik pozostał wiernym swemu protestanckiemu królowi w dobrej i złej doli, a liberalny protestant opuścił go przy pierwszej odmianie losu. Ta praktyczna polityka była podstawą szybkiej i świetnej karyery Bennigsena. Pruski rząd starannie wyszukiwał w nowych prowincyach żywioły, które nietylko się pogodziły z nowym porządkiem rzeczy, ale gotowe były popierać go wszelkiemi siłami. Bennigsen został dyrektorem prowincyi hanowerskiej i na tem stanowisku czynnie i energicznie zwalczał „partykularyzm“, jak wówczas nazywano wierność dla prawowitej dynastyi. Zmianę służby i obozu ułatwiło mu niezmiernie stronnictwo narodowo-liberalne, wówczas właśnie zorganizowane, które miało reprezentować ideę niemieckiej jedności, a powstało za inicyatywą i czynnym współudziałem Bismarcka. Od zajęcia Hanoweru przez wojska pruskie aż do obecnej chwili należał Bennigsen do kierowników narodowo-liberalnego stronnictwa, i stał się najlepszym wyobrazicielem zasad i pojęć tej grupy politycznej. W r. 1888 został mianowany naczelnym prezydentem Hanoweru i zdawałoby się, że wysoki ten urząd powinien zadowolnić wszystkie jego ambicye, a jednak Bennigsen czuje się do pewnego stopnia zawiedzionym i rozczarowanym. Przywództwo stronnictwa i naczelny zarząd prowincyi, która niedawno była samoistnem królestwem, dają niezawodnie stanowisko dostępne dla małej liczby polityków, ale Bennigsen marzył zawsze o tece ministeryalnej, a tej nigdy otrzymać nie mógł. Czy to że monarchowie pruscy niechętnie widzieli w swem najbliższem otoczeniu dawnego hanowerskiego urzędnika, czy też Bismarck nie uważał go za narzędzie dostatecznie wygodne, dość że Bennigsen do upragnionego celu nie doszedł. Jego kolega i dawny przyjaciel Dr Miquel był szczęśliwszym, czy zręczniejszym i jest dziś nietylko członkiem gabinetu, ale może nawet marzyć o kanclerskiej godności, dla Bennigsena dalsza karyera jest zamknięta. A przecież cała jego polityczna działalność tak była zastosowaną do bismarckowskiego systemu, że powinien był zasłużyć na zupełne zaufanie i najwyższą nagrodę.

W pierwszych latach upojenia, które nastąpiły po zwycięztwach 1870 roku, stronnictwo narodowo-liberalne, które odrazu przywłaszczyło sobie monopol niemieckiego patryotyzmu, stanowiło podstawę, na której oparł się Bismarck zarówno w parlamencie, jak w sejmie pruskim. Miało ono wszystkie właściwości, które odpowiadały najlepiej usposobieniom kanclerza. Liberalizm tego stronnictwa był nadzwyczajnie umiarkowany, polegał przedewszystkiem na nienawiści do katolicyzmu i polskości, tudzież na bezwyznaniowych sympatyach. W kwestyach bieżącej polityki umieli zawsze narodowo-liberalni godzić swoje zasady z wymaganiami każdorazowego rządu i byli wiernymi, czujnymi i cierpliwymi wykonawcami planów i myśli żelaznego kanclerza. Podczas walki kulturnej, przy tworzeniu ustaw antypolskich i antysocyalistycznych, stali oni zawsze i konsekwentnie po stronie rządu i uchwalali wszystko, czego kanclerz zażądał, idąc w tem za popędem swoich przywódców, a przedewszystkiem Bennigsena. „W dumnem poczuciu braku zasad,“ miało narodowo liberalne stronnictwo jeden tylko interes na oku, mianowicie utrzymanie przewagi „liberalnego mieszczaństwa,“ a jakkolwiek junkrowie pruscy przejmowali je zawsze trwogą, pełną szacunku, to przecież gdy chodziło o kwestye podatkowe, lub reformy wyborcze, a konserwatyści zbyt silnie naciskali „bankierów, kupców i przemysłowców,“ jak złośliwie nazywano narodowo-liberalnych, ci ostatni odważali się na opozycyę, osłaniając ją starannie hasłami liberalizmu i patryotyzmu.

Bennigsen brał wybitny udział w tych wszystkich parlamentarnych obrotach z epoki bismarkowskiej, a gdy jego stronnictwo utraciło przewagę i nie tworzyło samo przez się większości, wówczas zorganizował ów słynny kartel, jedną z najobłudniejszych i najniesympatyczniejszych kombinacyj politycznych, jakie spotykamy w dziejach europejskiego parlamentaryzmu. Zawierając ten sojusz ze skrajnymi konserwatystami, narodowo-liberalni okazali wielkość swojej abnegacyi, utracili jednak wówczas zupełnie dawną popularność. Odtąd i Bennigsen musiał ustąpić na drugi plan wobec młodszego i jeszcze nienasyconego liberalnego pokolenia. Ostatni jego efektowny występ odbył się w sejmie pruskim podczas dyskusyi nad szkolnym wnioskiem Zedlitza, kiedy z patosem, cokolwiek teatralnym, wzywał wszystkich liberalnych Niemców, aby się łączyli wobec grożącej reakcyi. Ta deklamacya oszukała wówczas tylko biednych postępowców, którzy po raz pierwszy przyjęli za dobrą monetę obłudne frazesy Bennigsena. Prasa narodowo liberalna apoteozowała wówczas bohaterstwo tego „urzędnika, który z szaloną odwagą wystąpił przeciwko rządowi“; prędko jednak okazało się, że opozycya ta nie była znowu tak niebezpieczna, gdyż cesarz Wilhelm stał po jej stronie.

Dziś tego praktycznego polityka, który dla idealnych mrzonek nigdy nie zaniedbał własnego interesu, który łączył się zawsze ze sprawą wygraną, a maskę liberalizmu przywdziewał tylko wtedy, gdy chciał omylić czujność mas wyborczych — uczcił jeden z liberalnych dzienników takim frazesem: „ten idealny myśliciel był zawsze przekonany, że dusza niemiecka, idealizmem przejęta, zerwie się zawsze do walki o idealne dobra i w obronie ideału wszystkie siły wytęży.“ Obłuda i kłamstwo tego frazesu charakteryzują najlepiej cały niemiecki liberalizm i jego wielbionych przywódców.

Przegląd polityczny.

Dziś odbywa się w Przybramie uzupełniający wybór do Rady państwa z gmin wiejskich. Jakikolwiek będzie wynik tego aktu wyborczego, już sam przebieg kampanii jest niesłychanie ciekawy i pocieszający. Od dawnego bowiem czasu po raz pierwszy się zdarza, że Staroczesi wystąpili przeciw „młodym“ z samoistną kandydaturą. Oddadzą oni swe głosy b. burmistrzowi praskiemu p. Czernemu. Staroczeskim wyborcom okręgu przybramskiego powinszować trzeba tego prawdziwie politycznego postanowienia. Byliśmy zawsze tego zdania, że stronnictwo to tak długo tylko jest martwe, jak długo samo się za takie uważa i z wszelkiej akcyi rezygnuje. Dlatego przykład obecny zasługuje na naśladowanie, bez względu na bardzo możliwą porażkę p. Czernego.

Rząd francuski, jak donoszą z Paryża, otrzymał wiadomość o postanowieniach włoskich i angielskich anarchistów, którzy przygotowują się do nowych zamachów. Grupa anarchistów włoskich zamierza zemścić się na konsulatach włoskich, które współdziałały przy wydalaniu podejrzanych o anarchizm Włochów z granic rzeczypospolitej, a Anglicy chcą wprowadzić w czyn zamiar wysadzenia w powietrze pałacu Elizejskiego i senatu. Wskutek tego wszyscy prefekci policyi w większych miastach otrzymali wskazówkę, aby rozwinęli jak najbaczniejszą czujność. Na wszystkich dworcach pakunki zwracających uwagę cudzoziemców ulegają ścisłej rewizyi. W Paryżu, Lyonie i Marsylii w ciągu ubiegłej nocy przedsięwzięto liczne aresztowania i rewizye. W pałacu burbońskim od dwoch dni zarządzono niezwykle ostre środki ostrożności; na pierwszy rzut oka zauważyć było można, że policya wpadła na ślad szczegółów nowego sprzysiężenia. Krążą pogłoski, że przeznaczono pewną kobietę na wykonanie zamachu dynamitowego w Izbie poselskiej. Wstęp do Izby został bardzo utrudniony; galerye zapełnione są tłumem tajnych policyantów. Podczas onegdajszej mowy ministra Poincaré, dowiedziano się na kurytarzach Izby, że właśnie aresztowano dwóch podejrzanych Anglików przed pałacem spraw zagranicznych, gdzie na razie mieszka Casimir-Perier. Jednego z aresztowanych uwolniono jednak niebawem, ponieważ zdołał dowieść swej niewinności.

Ciekawe szczegóły polityczne opowiada petersburski korespondent *Kreuz Ztg.* Według jego informacyj, Rosya zdecydowana jest doprowadzić do „wyjaśnienia“ na półwyspie Bałkańskim, w nadziei, że może liczyć na skuteczniejsze współdziałanie Francyi, niż to było za Carnota. Przedewszystkiem reprezentacya rosyjskich interesów w Bułgaryi odebrana ma być niemieckiemu konsulowi jeneralnemu, a powierzona przedstawicielowi dyplomatycznemu Francyi. Nie bez związku z tem pozostaje podróż Obruczewa do Francyi na pogrzeb Carnota, której się nikt ani w Petersburgu, ani w Paryżu nie spodziewał. Obruczew, najwybitniejszy reprezentant francusko-rosyjskiego związku, pojechał jednak nietylko na wyraźny rozkaz cara, lecz otrzymał nawet ważne polityczne polecenia. Sprawa jego wyjazdu dlatego była trzymana w tajemnicy, ponieważ dowiedziano się w otoczeniu cara o pierwotnym zamiarze cesarza Wilhelma, co do wysłania ze swojej strony także specyalnego przedstawiciela i ponieważ życzono sobie, aby cesarz niemiecki od tego zamiaru odstąpił. Tak się też stało, że podróż Obruczewa nabrała jeszcze wybitniejszego znaczenia przez to, że car był jedynym monarchą reprezentowanym specyalnie na pogrzebie. Takim też sposobem usiłowano sparaliżować wrażenie uprzedzającej grzeczności cesarza Wilhelma wobec Francyi. Dalszym krokiem rządu rosyjskiego było utworzenie rosyjskiej ajentury telegraficznej w Belgradzie. Równocześnie pomyślano o zwróceniu prądów kapitału rosyjskiego ku wschodowi; bank rosyjski zamierza utworzyć swoje filie w państwach bałkańskich. Charakterystycznem jest także zainteresowanie się nadzwyczajne, jakie okazuje prasa rosyjska obecnym stosunkom w Bułgaryi, wysyłając tam reprezentantów swoich i specyalnych korespondentów.

Lord Rosebery odmówił zaproszeniu lorda-mayora Londynu na doroczny bankiet, jaki się ma odbyć w Mansion House, motywując odmowę swoją i swoich kolegów ministeryalnych „stanem spraw państwowych.“ Krok ten wywołuje wielkie zdziwienie w dziennikach unionistycznych. *Times* zaznacza, że w ten sam dzień, kiedy ma się odbyć bankiet lorda-mayora, zapowiedziana została uczta na cześć kanclerza skarbu Harcourta. Na tę ucztę, dodaje *Times*, gabinet niezawodnie stawi się w komplecie, pomimo „stanu spraw państwowych,“ ponieważ ma tam być dla Harcourta owacya z powodu reformy podatkowej. Prawdopodobnie lord Rosebery nie chce się poprostu spotkać z radykalnymi członkami londyńskiej rady hrabstwa, którym nie dotrzyma obietnicy załatwienia jeszcze w tej sesyi reformy gminnego podatku w Londynie i dlatego szuka sposobności, aby się od bankietu u lorda-mayora wymówić.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 13 lipca.

(?) Stosunki, które przeszkodziły zwołaniu w r. bieżącym czwartego powszechnego kongresu katolickiego, aż nadto dobitnie popierają uwagi, wypowiedziane we wczorajszym artykule wstępnym *Czasu*. Ta sama werwa opozycyjna, która pewne pozaparlamentarne koła niemieckie (katolickie) pobudza do systematycznego oporu przeciwko koalicyi, jak dawniej pobudzała je do walki z gabinetem Taaffego, która niedawno temu zaznaczyła się w przykrych atakach na sędziwego i tyle zasłużonego hr. Hohenwarta, sprawiła także, iż nie dopisały przygotowania do powszechnego zjazdu katolickiego.

Wyznaczony w tym celu komisarz hr. Sylva-Tarouca, w świeżo ogłoszonym w *Correspondenz-Blatt für den katholischen Klerus* liście, nie chciał publicznie wyłożyć przebiegu poufnych rokowań. Podnosi tylko, że zwołanie Zjazdu zależy nietylko od jego własnej woli, lecz także od innych „decydujących pod miejscowym i ogólnym względem czynników,“ zaznacza, że w ostatnich czasach wywiązywały się „coraz to nowe różnice“ i kończy uczciwem napomnieniem: „Kto wiernie i szczerze pragnie jedności, a tem samem siły katolików austryackich, powinien przedewszystkiem, według możności, przyczynić się do tego, aby nareszcie nastał pokój w własnym obozie, aby każdy drugiemu wyrządzał sprawiedliwość i abyśmy się nie osłabiali wzajemnemi podejrzeniami, oraz oszczerstwami.“

Pomimo wielkiej dyskrecyi hr. Sylva-Tarouca, łatwo teraz skonstatować, dlaczego zwołanie powszechnego Zjazdu katolickiego w roku bieżącym napotyka na takie trudności. Główną przeszkodę tworzy agitacya pewnego kółka katolików, przeważnie wiedeńskich, którzy, nie uwzględniając wcale ogólnych stosunków politycznych, w stanowczej opozycyi przeciwko gabinetowi widzą zbawienie, na mocy takiego rozumowania popadają w ostry antagonizm do klubu konserwatystów, popierającego ten gabinet, a w dodatku objawiają coraz to mniej zgodną z tradycyami Kościoła niechęć demokratyczną do arystokracyi. Wystarczy zajrzeć do któregokolwiek numeru wychodzącej tutaj od niedawna pod dyrekcyą X. Opitza *Reichspost*, aby skonstatować te wszystkie prądy rozkładowe.

Czasami przybierają one rozmiary zdumiewające. I tak, według *Arbeiter Ztg*, niedawno temu na zebraniu górników w Falknowie, X. dziekan Kraus wygłosił mowę, w której nasamprzód występował przeciwko hr. Sylva-Tarouca i to dlatego — jakoby tenże zbyt mało płacił swym robotnikom. Następnie zganił mowę X. Świeżego w sprawie strejku w Ostrawie, zapewnił, że „jako chrześcianin,“ pragnie powszechnego równego głosowania, teraźniejszy system nazwał „koalicyą worków pieniężnych“ i dodał, że z hr. Hohenwartem żaden „prawdziwy chrześcianin“ nie chce mieć nic do czynienia itd. Ponieważ pisemka socyalistyczne nigdy nie odznaczają się prawdo-

Książę Władysław Czartoryski.

(Dokończenie).

Słabło tętno na emigracyi, wymierało starsze pokolenie. Opinie i uczucia odwracały się od nas. Punkt ciężkości narodowej polityki przeniesiony do kraju. Posterunek nie zwinięty, ale jego zadania zmniejszone. Książę Władysław nie przestaje otaczać opieką weteranów wychodźtwa, gromadzić wkoło siebie co tylko znakomitszych Polaków we Francyi, przewodniczy w Towarzystwie historyczno-literackiem, tylko już wzorem ojca nie wypowiada corocznie mów politycznych, lecz zwraca usiłowania do zadań naukowych, które porusza konkursami o najżywotniejszych kwestyach naszych dziejów. Corocznie z utęsknieniem wraca do kraju, do rodzinnej Sieniawy. Tu było mu dobrze, swojsko, domasznie. Pałac z ruiny odbudowywał dwukrotnie, gdyż raz po skończonej restauracyi pożar go zniszczył. Tymczasem w małym domku pod cieniem niebotycznych topoli nadwiślańskich najulubieńszy bywał tu wypoczynek. Wiejską ciszę przerywały tylko dawne echa gwaru zgromadzonej szlachty na dworze hetmana Sieniawskiego, lub wesołe odgłosy biesiadników księcia jenerała: to drzewa, świadkowie owych zebrań i uciech, jakby w akustycznych przyrządach Edisona, zatrzymały te gwary i odgłosy, a szumem liści wydawały je napowrót, rozbrzmiewały nimi wkoło.

— Niedarmo starzy Litwini — mówił książę, wsłuchany w te szmery i szumy — wznosili ołtarze wśród borów i oddawali cześć bogom nie w domach, lecz pod cieniem drzew starych. Ja Litwin mam ten sam pociąg. Jest coś mistycznego, co porywa myśl w niebo lub w przeszłość w tych świątyniach gotyckich z zieleni, które kamiennym budowlom ostrołuku służyły za wzór.

Dziedziczne jest w rodzie Czartoryskich zamiłowanie tych pomników przyrody, lip i dębów starych — był to jakby pierwszy stopień miłości pamiątek i tradycyi, wszystkiego, co dawne i wszystkiego, co piękne.

Powiedziano niedawno na tem samem miejscu z powodu śmierci księżnej Marceliny Czartoryskiej, co znaczy w Polsce słowo „wielka pani,“ że aby nią być, trzeba łączyć wyższy umysł, szlachetność uczuć z szeroką kulturą i uprzejmością zawsze równą. Analogicznie stwierdzić jeszcze należy, że prawdziwe pojęcie wielkiego pana wymaga również wielu warunków. Nie jest wielkim panem milioner, choćby w dodatku nosił historyczne imię i świetny tytuł. Trzeba, aby na równi z tymi zewnętrznymi były warunki wewnętrzne. Wielki pan, to ten, co kraj łączy z szerszym europejskim widnokręgiem, co przynosi społeczeństwu te wyższe pierwiastki cywilizacyjne, których się nie zdobywa za same tylko pieniądze. Zaiste nie przez dworactwo lub próżność garną się ludzie wyższego umysłu do takich ognisk, do takich domów przodujących, ale że tam znachodzą, czego gdzieindziej znaleść niepodobna. Odrażające były ponęty i wabiki możnowładcze dla dawnej klienteli: „czapką, papką, solą...“ Błahemi są dzisiejsze blichtry komfortu, zbytku, liberyi, ekwipaży, koni wyścigowych, błyskotek w domach i strojach. Znamionują one dorobkowiczostwo, nie wielkopaństwo. Lecz tam, gdzie wiszą obrazy wielkich mistrzów, gdzie stare archiwa i księgozbiory, gdzie dawne zabytki, a ciągła styczność z szerszym europejskim światem, gdzie nastrój umysłów wysoki i smak wykwintny: tam się garnąć będą starzy czy młodzież, szukająca światła.

Od kilku już pokoleń, gdy tradycya saska się zatarła, w ten sposób pojmowano w Polsce stanowisko wielkiego pana. Czartoryscy pod tym względem wyprzedzili innych; gromadzili, lecz nie zamykali swych skarbnic, dźwigali poziom umysłowy kraju. Mówi o nich stare przysłowie, że kiedy z innymi dobrze jeść lub pić — z Czartoryskimi dobrze żyć. I dobrze było żyć z księciem Władysławem. Nie umiał on, jak jego dziad, nazwać sto tysięcy szlachty po imieniu, ale znał wszystkich towarzyszów wygnania, przyjaciół domu i przeciwników, a szukał tylko możności oddania każdemu usługi. W kraju domu nie stworzył, Puław nie wskrzesił, przykuty spuścizną ojca do hotelu Lambert. Nie miał on wyniosłości magnata zagranicznego, ani tej buty, która niekiedy znamionuje w Polsce pańskość. Najbardziej wykwintne formy, a najsubtelniejsza szlachetność i delikatność uczucia przechodziła w dziwną prostotę w obcowaniu. Stałość w stosunkach i wierność w przyjaźni nietylko była osobistą, ale sięgała o kilka pokoleń wstecz. Jak w szlachetnych rysach twarzy, tak w rysach charakteru, jak w każdym ruchu, tak w każdem słowie i czynie było coś, co ujmowało i jednało. Miarą delikatności uczucia niech będzie takt, którego byliśmy świadkami. Gdy książę poniósł znaczne materyalne straty w Krakowie, pochłaniające część fortuny, pierwszy odwiedził dawnego znajomego, którego bardzo cenił, a który w tej stracie dźwigał współodpowiedzialność. Serdecznie podając mu rękę, rzekł książę:

— Przepraszam cię za boleść, którą ponosisz, bo wiem, że moja strata więcej ciebie niż mnie boli.

Książę odziedziczył ten prawdziwie chrześciański patryotyzm, który w Puławach czy w hotelu Lambert przedewszystkiem czynną miłością rodaków się objawiał. Miło bywało bawić się lub kształcić w Puławach — do chotelu Lambert wiodła wygnańców każda potrzeba, każda nędza i płynęła pomoc i ratunek często tam, zkąd wychodziły najzjadliwsze wczoraj jeszcze, lub może nazajutrz pociski. Ale bywały też i piękne przykłady wdzięczności, wierności i poświęcenia. Po zniszczeniu Puław, zbiory świątyni Sybilli i Domku gotyckiego niemal w całości poświęceniem i trudem kilku wiernych dworzan przewieziono ukradkiem do Galicyi. Odtąd przebywały one różne peregrynacye, aby się chronić przed policyą dawnych rządów w naszym kraju, to znów przed rewolucyą lub komuną w Paryżu.

Jakkolwiek w tych zbiorach były cenne perły, przeważał w nich jednak charakter uczciwości archeologicznej, wiążącej wartość do znaczenia pamiątkowego więcej, niż artystycznego. Książę Władysław nie był zbieraczem-amatorem i dyletantem w rzeczach sztuki i historyi. Niezmiernie gruntowną i rozległą posiadał wiedzę w tych dwóch dziedzinach ducha ludzkości, cywilizacyi narodów. Erudycya jego historyczna i artystyczna szła społem z wybornym smakiem, trafnem okiem. Wcześnie zabrał się do wznoszenia pomnika na pożytek i chwałę kraju.

— Nic wam nie pozostało, nic nie posiadacie! — wołają nieraz obcy, chcący nam zaprzeczyć tytułu i prawa do wspólnictwa w cywilizacyi europejskiej. Wojny szwedzkie i najazdy tureckie wypróżniły Polskę z zabytków wysokiej kultury XVI stulecia. Królowie elekcyjni nic po sobie w kraju nie zostawili. Ilekroć wstępujemy do galeryi drezdeńskiej, boleść i oburzenie nas przejmuje, że ta sama ręka, środkami z Polski zaczerpniętymi, tak świetnie uposażyła w arcydzieła stolicę saską, gdy Polskę popychała w ciemnotę i rozpasanie. Po czasach stanisławowskich, będących początkiem odrodzenia cywilizacyjnego, przychodzą nowe hordy, a dziś szukać nam w Petersburgu i Moskwie księgozbioru Załuskich i tylu innych cennych pamiątek i zbiorów. Na wielką zasługę i chlubę panów polskich i polskiej kultury zapisać należy, że po każdej burzy nowe powstają przybytki i ogniska nauki i sztuki. Trzeba zrejestrować kiedyś to, co rozpraszane, gromadziło się na nowo; trzeba ułożyć galeryę z wizerunkami mężów, co niestrudzoną ofiarnością dźwigali kraj z ubóstwa myśli, zdobili go i bogacili duchowo, od Maksymiliana Ossolińskiego, Tytusa Działyńskiego, Edwarda Raczyńskiego, aż do tych, którzy do dziśdnia idą za tym wzorem. Taki rejestr tego, co posiadamy w publicznych i prywatnych zbiorach, tego, co wydano, zanim powstała Akademia, taka galerya mężów, przewodniczących temu cywilizacyjnemu ruchowi, byłaby najlepszem świadectwem i odpowiedzią tym, co nas zepchnąć z wyższego stopnia kultury pragną.

W tym inwentarzu skarbów narodowych pierwsze miejsce zajmie muzeum i biblioteka Czartoryskich w Krakowie i pierwsze w tej galeryi zasłużonych mężów miejsce należy się księciu Władysławowi. Połowę fortuny i połowę życia poświęcił tej myśli, temu pomnikowemu dziełu. Czemuż, gdy dogorywał, pozazdroszczono mu tej pociechy, aby widział utrwalone swe dzieło przez potwierdzenie ordynacyi, jako podstawy muzeum?

Sprzymierzeńcy nasi polityczni w Wiedniu przez to opóźnienie i niechęć w imię zasad liberalno-demokratycznych uczynili akt barbarzyństwa, który śpiesznie wynagrodzić winni, choć nie zdoła nic wynagrodzić tej krzywdy, że książę Władysław umierał niezaspokojony w najgorętszem życzeniu, w trosce ojca i obywatela.

— Pragnę dociągnąć do Sieniawy i umrzeć w Polsce, lecz czuję, że już nie zdołam. — Były to ostatnie słowa księcia Władysława, gdy przed trzema miesiącami przyszedłem go pożegnać, wyjeżdżającego z Rzymu do Francyi.

Zaprzeczyć tym słowom nie miałem odwagi, patrząc na postać, złamaną dwoma krzyżami, które Bóg świeżo zesłał i na oblicze, wynędzniałe chorobą.

Kończy się wiele rzeczy pięknych w tych latach dobiegającego do kresu stulecia. Patrzymy ciągle, jak w rodzinach, w narodzie i w Europie rwie się pasmo historyczne. Imiona, co służyły za drogowskazy, jeśli nie znikają całkowicie, to się na dłuższy czas zacierają. Między pokoleniami zbyt wielkie następują przerwy. Co chwila słyszymy dźwięk pogrzebowych dzwonów, a często mniemamy, że to pogrzeby nie osób, lecz idei, że przed końcem stulecia zapada się świat, w którym żyliśmy, znika i zarównywa się to, cośmy czcili i kochali, z czem zrośliśmy się.

Lecz nie! Jeśli gdzie — to tam, gdzieśmy po raz ostatni uścisnęli dłoń odjeżdżającego, to w wiecznem mieście zrozumieć można misteryum śmierci nietylko jako wstępu do nieśmiertelności, lecz w stosunku do dziejowego pochodu na ziemi. — Gdzież większe historyczne cmentarzysko: wzdłuż *via Appia* szereg bez końca grobowców, senatorów i patrycyuszów rzymskich; pod ziemią katakumbowe miasto umarłych z pierwszych wieków chrześciaństwa; każda bazylika i kościół to mauzoleum następnych stuleci i pokoleń. Pod gruzami i marmurami ukryte tu całe światy, a wszystko, co znikło, żyje: nie zatarła się w dziejach nowożytnych wielkość starej Romy; zolbrzymiała potęga chrześciańskiego Rzymu. Śmierć — to jakby rzeźbiarka, co dłutem swojem wykuwa dzieje ludzkości i pochodnią swą oświeca jej drogę przez przepaści na szczyty.

Nietylko tam, po za tym murem, który nas od przyszłego dzieli życia — ale tu na ziemi wszystko żyje, co umarło, każda wielkość i sława, każda ofiara i cierpienie, wszystko działa, co legło w grobowcach, bo tkwi w organizmie historyi, bo drga w łańcuchu cywilizacyi, w dziejach Kościoła i narodów jakimś kiełkującym zarodem, jakiemś wielkiem wspomnieniem i tchnieniem ożywczem, choć wieki minęły.

I my mamy w Polsce naszą *via Appia* z *columbariami* naszych senatorów i patrycyuszów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej i mamy nasze katakumby, które zapełniamy od stu lat. Grobowiec w Sieniawie, gdzie złożymy niebawem zwłoki ks. Władysława Czartoryskiego, ma jedno i drugie dla nas znaczenie.

W dzisiejszem pokoleniu najszlachetniejsi noszą na sobie piętno pogrobowe. Służbę podejmują i spełniają do końca wzniośle; w czynach swych, pracach, ofiarach, wierni przodkom, chcą schodzić bezpotomnie, kończyć na wyłomie i godnie dotrwać za starym sztandarem w epilogu historycznego dramatu. Cześć im — ale niech pomną, że nie wolno schodzić, jak schodzą pogrobowcy, że to nie koniec dramatu, to tragiczny tylko prolog do lepszej przyszłości.

I wobec tego grobu, który zamyka epokę i odgradza nas od przeszłości, nie wolno powtarzać: ostatni; nie wolno łamać tarcz, gdy synowie żyją; dzieła trwać będą, hasła nie przebrzmią, bo nic nie przepada w historyi, co wyrosło poświęceniem.

L. Dębicki.

mównością, przeto także relacyi o tej dziwacznej mowie X. Krausa nie uważamy za całkiem autentyczną, ale chociażby była tylko w części prawdziwą, stanowiłaby bardzo dobitny przyczynek do owej taktyki demokratyczno opozycyjnej, o której wspomnieliśmy powyżej.

Wobec podobnych symptomatów, wobec napaści *Reichspost* na klub konserwatystów, „decydujące czynniki“ w Tyrolu i Styryi, to jest biskupi i posłowie katoliccy, do których udał się nasamprzód hr. Sylva-Tarouca w sprawie Zjazdu katolickiego, oświadczyli się przeciwko jego zwołaniu do Insbruku lub Grazu. Nie chcieli umożebnić zgorszenia, jakieby powstało, gdyby na takim Zjeździe wyznawcy „ostrego tonu“ *à la* X. Opitz, albo Zallinger, wystąpili nibyto w imię zasady *in dubiis libertas* przeciwko konserwatywnym posłom tyrolskim lub styryjskim, **a zwłaszcza** przeciwko hr. Hohenwartowi i ogłaszali zasadę, że jedyną drogą słuszną jest — opozycya *quand même*. Dlatego nie można było zwołać zjazdu ani do Grazu, ani do Insbruku. Można było zawsze urządzić go w Wiedniu. Ale w takim razie należało przewidywać, że katolicy z niemieckich prowincyj nie wezmą w nim udziału i że zatem nie będzie to na prawdę powszechny Zjazd katolicki.

Słowem opozycyjna werwa pewnego nie zbyt licznego, ale ruchliwego i bezwzględnego kółka katolików wiedeńskich, którzy zanadto wpatrują się w nibyto skuteczną metodę agitacyjną tak zwanej frakcyi „chrześciańsko-socyalnej,“ przeszkodziła zwołaniu powszechnego zjazdu katolickiego. Podobno frakcya ta zamierza teraz urządzić zjazd dolno-austryacki, który oczywiście w myśl znanej czytelnikom *Czasu* odezwy wiedeńskich konserwatystów przeciw koalicyi (w grudniu r. z.) zajmie stanowisko stanowczo opozycyjne, ale naturalnie nie będzie posiadał żadnego prawa przemawiania w imieniu ogółu katolików niemieckich, a tem mniej austryackich.

Proces barceloński.

(!) We środę rozpoczął się w Barcelonie proces przeciwko sprawcom strasznego zamachu w tamtejszym teatrze. Liczne zamachy anarchistyczne, które się wydarzyły od tego czasu na Zachodzie, po części zatarły pamięć katastrofy barcelońskiej. Warto więc przedewszystkiem przypomnieć sobie jej główne szczegóły.

We wtorek 7go listopada r. z. w barcelońskim teatrze „El Lyceo“ sezon zimowy rozpoczął się odegraniem opery Rossiniego *Wilhelm Tell*. Cały wielki świat Katalonii zebrał się w przestronnej sali. Podczas drugiego aktu, po duecie Arnolda z Matyldą, z najwyższej galeryi spadły 3 bomby do 12go i 13 rzędu krzeseł parkietu. Powstała straszliwa panika. W pierwszej chwili sądzono, że nastąpił wybuch gazu. Wszyscy rzucili się z okrzykami przerażenia do wyjść, wśród rozpaczliwych jęków zranionych. Prefekt i mer usiłowali przywrócić porządek i dostarczyć pomocy rannym. Pomiędzy roztrzaskanemi krzesłami leżało 9 trupów niewiast i 6 męskich, po większej części rozszarpanych eksplozyą dynamitu. Wybuch był tak gwałtowny, że słyszano go w całem mieście. Zewsząd strwożeni o los krewnych lub przyjaciół spieszyli przed teatr, otoczony niebawem oddziałem wojskowym. Po należytem zbadaniu skonstatowano, że z 2 rzuconych bomb w kształcie pomarańczy, jedna tylko pękła. W następnych dniach jeszcze kilka osób zranionych umarło. Wogóle zamach pozbawił 20 osób życia, 37 poniosło ciężkie rany.

Nie ulegało wątpliwości, że zamachu dokonali anarchiści i to jako zemstę za skazanie Pallasa na śmierć. Pallas 25 września r. z. na polu ćwiczeń w pobliżu Barcelony dokonał zamachu dynamitowego na marszałka Martineza Camposa, jeneralnego gubernatora Katalonii, oddawna znanego z energicznego stłumiania anarchizmu. Marszałek został wprawdzie ciężko zraniony, ale niebawem wyleczył się i mógł nawet stanąć na czele wyprawy do Melilli. Skazany na śmierć, Pallas zawołał: „Tym wyrokiem sędziowie zapieczętowali własny swój los“ — a w więzieniu, przed ścięciem, często zapewniał, że śmierć jego będzie krwawo pomszczona. Oczywiście „mściciele“ Pallasa pragnęli przedewszystkiem „ukarać“ marszałka Martineza Camposa, który jednak przypadkiem nie był owego dnia w teatrze; swoją drogą, stósowali się także do wydanego niedawno przedtem na tajnem zebraniu w Londynie hasła, aby warstwy majętne teroryzować szczególnie zamachami w teatrach.

Po długich daremnych usiłowaniach nareszcie udało się policyi schwycić głównego sprawcę zamachu. Jest nim Santiago Salvador Franch, figura niezmiernie charakterystyczna, przypominająca żywo Ravachola, łącząca w sobie wszystkie te instynkta zbrodnicze, które podobne indywidua czynią ze wszechmiar stósownemi narzędziami anarchizmu. Nie jestto wprawdzie wyłączny typ anarchisty, skoro pomiędzy nimi znajdują się ludzie uczeni, jak Elizeusz Reclus, arystokraci Rurykowicze, jak kniaź Krapotkin, młodzieńcy, którzy wyszli z kół dobrego towarzystwa, jak Henry; ale niezawodnie Salvador Franch wybornie reprezentuje te koła wyrzutków społeczeństwa, które dostarczają anarchizmowi najliczniejszych adeptów.

Sprawca zamachu w teatrze Liceo liczy lat 33, stanu włościańskiego, żonaty, ojciec 2 letniej córeczki Maryi. Urodził się w Castelsera, w prowincyi Saragossie, za młodu zajmował się nocą kontrabandą, za dnia wałęsał się po szynkach i wcześnie zaczął czytywać pisemko anarchiczne, mianowicie przełożony na język hiszpański niezmiernie podburzający pamflet anarchisty włoskiego Malatesty: *Fra contadini*.

Świeżo Crispi w rozprawach nad projektami rządowemi, dotyczącemi ograniczenia wolności prasy, zauważył w parlamencie włoskim: „Jeżeli głupcowi lub człowiekowi niewykształconemu odczytamy z dziennika (lub innego pisemka), że własność jest kradzieżą, państwo złodziejem i t. d., wszystko to uważa on za niewątpliwą prawdę, bo słowo wydrukowane obudza w nim silną wiarę.“ Istotnie, trzeba zawsze pamiętać o tem, że to, co np. ks. Bismarck z góry, ironicznie zdegradował do prostego „czernidła drukarskiego“ *(Druckerschwärze)*, na ludzi, którzy zaledwo nauczyli się czytać, albo też nawet nie umieją sami czytać i dowiadują się o treści pisemka za pomocą agitatorów-lektorów, oddziaływa o wiele potężniej, niż na tych, którzy do takiej lektury przystępują z pewnem uzdolnieniem krytycznem. Nie znamy innych pisemek, z których Salvador Franch czerpał swe teorye anarchiczne, ale kto widział choć tylko kilka numerów francuskich pisemek anarchicznych, jak *La Revolte*, a zwłaszcza zaopatrzony w ohydne, a nader wymowne ilustracye *Père Peinard*, ten łatwo zrozumie, jak niebezpieczną stać się musi ta dziennikarska propaganda i suggestya zbrodni.

Prócz tego Franch był częstym gościem mityngów anarchicznych, na których otwarcie kwitła apologia zabójstw, jako uprawnionego środka przyspieszenia likwidacyi społecznej, na których istniejący ład społeczny wystawiano jako pogwałcenie wszelkich praw ludzkich; obrońców tego ładu potępiano jako zbrodniarzy i dowodzono, że wszystkie środki są dozwolone, byle sprowadziły ogólny przewrót. Na tych zebraniach Salvador Franch zapoznał się z Pallasem, w spółce z nim zajmował się przemycaniem soli i... propagandą anarchiczną. Powstało tedy kółko anarchiczne pod tytułem: „Benvenuto Salud.“

Po ścięciu Pallasa towarzysz postanowił dokonać zapowiedzianej przez pierwszego zemsty. Żona Francha przed sędzią śledczym zeznała: „Pewnego dnia, krótko po śmierci Pallasa, Salvador powrócił do domu z dwiema bombami, obwiniętemi chustką, które później włożył w garnek, ukryty w kuferku. Dnia pewnego zażądał odemnie pesety (franka). Był to ostatni pieniądz, który się znajdował w domu. Po północy mąż wrócił do domu, jakby w obłąkaniu, wołając: „Antonia! obowiązek spełniony, Pallas pomszczony.“

Jak wiadomo, zamachy anarchiczne mają steroryzować społeczeństwo i tym sposobem przyspieszyć ogólną „likwidacyę socyalną“. W ten sposób tłómaczą się na pozór całkiem niedorzeczne i niespowodowane żadnymi osobistymi motywami zamachy np. Vaillanta na Izbę poselską, Léauthiera na nieznanego mu osobiście posła serbskiego, Pauvelsa na kościół św. Magdaleny, Henryego na kawiarnię Terminus i t. d. Ale prócz tego głównego motywu nastraszenia społeczeństwa, ważną rolę w zamachach odgrywa ściślej określone uczucie zemsty np. względem Carnota za ścięcie Vaillanta i Henryego, względem marszałka Martineza Camposa, względem kata paryskiego Deiblera, przeciwko któremu także przygotowano zamachy anarchiczne i t. d. Jest to owe stare uczucie vendetty, które w miarę postępu cywilizacyi i rozwoju instytucyi państwowych coraz bardziej znikało, ale zaznaczało się bardzo silnie w czasach przedhistorycznych i utrzymało się jeszcze w niektórych mniej cywilizowanych stronach Europy, jak zwłaszcza na półwyspie bałkańskim i na wyspie Korsyce.

Anarchizm, jako zwrot do stosunków przedpaństwowych, wskrzesił także vendettę. Salvador Franch sądzi, że spełnił obowiązek, mszcząc śmierć przyjaciela Pallasa, Caserio dokonywa vendetty na Carnocie. Zapewne także Lega, wykonywując zamach na Crispiego, słuchał podszeptów owego prymitywnego i barbarzyńskiego uczucia zemsty osobistej, wkraczającej bez wahania w atrybucye państwowe. Oczywiście w tej mierze nie wystarczają ustawy, tylko potrzeba systematycznej akcyi umoralnienia i wytępienia owego barbarzyńskiego przesądu.

Salvador Franch uwięziony w Saragossie w chwili, gdy zamierzał ujść do Francyi, w więzieniu usiłował odebrać sobie życie, później w śledztwie przyznał się do zamachu, którego dokonał, stojąc na 5-tej galeryi w teatrze Liceo. Na onegdajszem pierwszem przesłuchaniu publicznem, Franch powtórzył swe zeznanie, gdy dwaj domniemani spólnicy Prat i Alfaro wypierali się wszelkiego udziału w zbrodni.

Z telegramu wczorajszego już wiadomo, że proces barceloński zakończył się skazaniem Salvadora Franch na śmierć za pomocą garotty. Dotąd jednak nie wiadomo nam, czy w tym wypadku śledztwu powiodło się wykryć zorganizowany spisek, czy też także zamach barceloński będzie trzeba odnieść do indywidualnego postanowienia jednej z tych istot anarchicznie odosobnionych i działających wyłącznie z osobistych popędów. Jest to nader ciekawy problemat, od którego rozwiązania zależeć powinien wybór skutecznej metody zwalczania anarchizmu. Przeciwko spiskom bowiem wystarczają odpowiednie ustawy i dobra policya. Ale epidemię, która setki ludzi odosobnionych popycha do zbrodni, skutecznie zwalczyć mogą tylko środki moralno sanitarne.

Jubileuszowy Zjazd Towarzystwa pedagogicznego.

Lwów 13 lipca.

(×) Dwadzieścia pięć lat mija obecnie od chwili, gdy założonem zostało w naszym kraju Towarzystwo pedagogiczne. Zarząd główny połączył wskutek tego doroczne walne zgromadzenie członków z uroczystością jubileuszowego zjazdu Towarzystwa pedagogicznego, które jutro obradować będzie w stolicy kraju. Już dziś rano i po południu przybyło do Lwowa wielu nauczycieli z rodzinami oraz wiele nauczycielek, aby wziąć udział w zjeździe Towarzystwa pedagogicznego. Ogółem zgłosiło swój udział w zjeździe 1.200 osób.

Towarzystwo pedagogiczne, zamykając 25 letni okres swej działalności, wystąpiło w roku bieżącym z obszerniejszem sprawozdaniem, w którem składa rachunek ze swej pracy, ze swych starań i zabiegów.

Towarzystwo pedagogiczne rozpoczęło swoje czynności na podstawie statutu z roku 1869, który później ulegał kilkakrotnie różnym zmianom i dopiero w r. 1878 został ustalonym w tekscie, jaki dotąd obowiązuje.

Wpływanie na rozwój szkół ludowych, średnich, niższych, specyalnych i seminaryów nauczycielskich, tudzież popieranie wszelkich spraw wychowania publicznego i domowego według zdrowych zasad pedagogicznych; jak niemniej udzielanie stowarzyszonym tak moralnej, jak i materyalnej pomocy — oto były i są cele Towarzystwa pedagogicznego. Wierne temu zadaniu, starało się Towarzystwo pedagogiczne przez swój zarząd główny o wychowanie młodzieży tak szkolnej, jak pozaszkolnej, uważając sprawę wychowania za jedno z naczelnych swych zadań.

W jubileuszowem sprawozdaniu zarządu głównego podniesiono, że Towarzystwo przyjęło w swój program słowa odezwy, wydanej przez Radę szkolną krajową w dniu 24 stycznia 1868, której głównem usiłowaniem było „skierować całe wychowanie publiczne na tory narodowe, tak, ażeby oświata, idąc równym krokiem z postępem wieku, nie traciła tych cech rodzimych, na których polega cała jej praktyczna pożyteczność wobec narodu i państwa; jeżeli bowiem oświata jest potęgą, to tylko wtedy, gdy z pnia narodowego wyrasta.“

Hasłu temu — są słowa sprawozdania — wygłoszonemu przez najwyższą krajową magistraturę szkolną w dniu jej otwarcia, a opartemu o wiekopomne ustawy „komisyi edukacyjnej“, pozostało Towarzystwo zawsze szczerze wierne i pod wpływem tejto odezwy, jakoteż odezwy, pomieszczonej w pierwszym zeszycie czasopisma *Szkoły* z r. 1868, odbył się pierwszy walny zjazd wszystkich nauczycieli kraju w dniu 24 lutego 1868 r. we Lwowie. Ówczesna gorliwość w załatwianiu wszystkich piekących spraw szkolnictwa naszego i nadzieja dodatniej działalności członków Rady szkolnej krajowej wywołały cały szereg wniosków, które walne zgromadzenie przekazało zarządowi głównemu do załatwienia. — Pierwszy memoryał wystosowany do Rady szkolnej krajowej, był wynikiem tych licznych wniosków, w formie jednej olbrzymiej petycyi. W memoryale tym poruszył zarząd główny odrazu sprawy bardzo ważne, mające największą doniosłość dla szkolnictwa naszego, mianowicie sprawę seminaryów nauczycielskich, jako główny i nieodzowny warunek praktycznego wykształcenia przyszłych nauczycieli ludowych wobec dziwacznego urządzenia ówczesnych dwuletnich kursów pedagogicznych. Skutek był taki, iż w dniu 1 maja 1870 r., otworzone zostały we Lwowie i Krakowie seminarya nauczycielskie, poczem nastąpiło otwarcie innych, jak żeńskiego we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, tudzież męskich w Stanisławowie, Tarnopolu, Rzeszowie i Nowym Sączu (obecnie w Tarnowie), a w ostatnich czasach w Samborze. W sprawozdaniu podniesiono dalej, że Towarzystwo pedagogiczne poruszyło sprawę wykształcenia kobiet. Dawniej nie było seminaryów nauczycielskich żeńskich, ani szkół wydziałowych żeńskich — otóż zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, chcąc bodaj chwilowo złemu zaradzić, urządził od połowy listopada 1868 roku kurs odczytów dla kobiet, chcących wykształcenie swe uzupełnić. Rozbudzenie umysłów i uwaga ogółu, skierowana na ważność wykształcenia kobiecego, wywołały pewien zbawienny zwrot w sprawach edukacyi kobiet. Pensyonaty prywatne poczęły powiększać liczbę klas, rozszerzać program naukowy, przybierać coraz lepsze siły nauczycielskie i w ten sposób postępowała rażnie reforma szkół żeńskich w kraju naszym; w ten sposób wyszły z inicyatywy Tow. pedagogicznego pierwsze wyższe szkoły żeńskie.

Jako ważną zdobycz na polu szkolnictwa podnosi dalej zarząd główny Towarzystwa, wystawy rzeczy szkolnych, które urządzono przy sposobności walnych zjazdów Towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi, Tarnowie, Drohobyczu, oraz okręgowe wystawy w Ropczycach i Krośnie. Towarzystwo pedagogiczne zwracało również uwagę na szkoły przemysłowe. Pierwszą bezpłatną szkołę przemysłową założył oddział Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu w roku 1880. Później powstały takie szkoły w Jarosławiu, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnowie, Drohobyczu i Nowym Sączu. Obecnie Sejm otoczył szkoły przemysłowe swą opieką, wyznaczając na ich utrzymanie z funduszu krajowego znaczne subwencye. W sprawozdaniu zarządu Towarzystwa podniesiono, że praca w kierunku wychowawczym, to powinność Towarzystwa i tak długo nie będzie ono mogło spuścić jej z oka, dopóki nie ziszczą się słowa słynnego francuskiego publicysty Juliusza Simona: „Naród, który ma najlepsze szkoły, jest pierwszym narodem, a jeżeli nie jest nim dzisiaj, będzie nim jutro.“ W dalszym ciągu swego sprawozdania podnosi zarząd cały szereg petycyj i starań, jakie czynił u władz szkolnych i reprezentacyi kraju o polepszenie materyalnego bytu stanu nauczycielskiego. Od pierwszej chwili powstania Towarzystwa pedagogicznego zwykł był zarząd udzielać swoim zasłużonym członkom bez zwrotne koleżeńskie zapomogi. Od roku 1878 po koniec czerwca 1894 rozdzielono na te cele 6.409 złr. W roku 1884 utworzony został z daru hr. Stanisława Badeniego fundusz jego imienia. Z funduszu tego udzielił zarząd główny, począwszy od roku 1885 zapomóg, w kwocie 1.650 złr.

Organem Towarzystwa pedagogicznego jest tygodnik *Szkoła*. Pismo to wychodzi już rok 27; przez ostatnich 7 lat pod redakcyą p. Mieczysława Baranowskiego. Pismo to rozwija się pomyślnie, a dowodem tego 1.700 prenumeratorów.

W sprawozdaniu poświęcono żałobne wspomnienie dwom zmarłym członkom honorowym Towarzystwa pedagogicznego, t. j. mistrzowi Janowi Matejce i księciu Kardynałowi Dunajewskiemu.

Sprawozdanie zarządu głównego Towarzystwa kończy się następującym ustępem: Działalność Towarzystwa pedagogicznego skreślą kiedyś niezawodnie lepiej ci, dla których dobra Towarzystwo wiernie i wytrwale pracowało. Życzliwość dla spraw nauczycielstwa krajowego ze strony Sejmu i władz szkolnych, poparcie ze strony niektórych Rad powiatowych i miejskich, tudzież instytucyj prywatnych i wielu dostojnych a zasłużonych wobec narodu i kraju osobistości, prawdziwych i szczerych przyjaciół Towarzystwa pedagogicznego, a w końcu życzliwe poparcie dziennikarstwa krajowego, którem zawsze cieszyliśmy się, napawają nas na przyszłość otuchą i wiarą, że sprawy, które poruszamy tak dla dobra kraju, jak i nauczycielstwa naszego, doczekają się pomyślnego załatwienia.

Listy z wystawy krajowej.

Lwów 12 lipca.

(×) W dalszym opisie wystawy przystępuję do pawilonu fundacyi hr. Skarbka, który znalazł pomieszczenie obok pawilonu sanitarnego. Pawilon fundacyjny długości i szerokości 13·8 m., wysokości 14 m., zbudowany został z drzewa w stylu szwajcarskim według planu architekta Michała Kowalczuka we Lwowie. Przyznaję się, że wszedłszy do wnętrza tego pawilonu, byłem w pierwszej chwili nieco zdumionym, iż stosunkowo mało przedmiotów wystawiono w tak obszernem zabudowaniu. Należało, albo postarać się o większą ilość przedmiotów, albo, gdy ich więcej nie kwalifikowało się do wystawy, ograniczyć się przy budowie pawilonu do skromniejszych rozmiarów. Powyższą uwagą nie mam jednak zamiaru obniżać wartości wystawionych przedmiotów, które w całości swej przedstawiają się korzystnie. W głównej sali pawilonu na parterze pomieszczono piękne okazy łowiectwa (rogi, wypchane zwierzęta); bryły alabastru z Brzozdowic; okazy drzew i wyroby z drzewa; fotograficzne zdjęcia widoków z majątków fundacyjnych; wyroby włościan z dóbr karpackich fundacyi.

Więcej interesującym jest oddział, pomieszczony na pierwszem piętrze, gdzie przedstawiono wyroby szkoły rzemiosł, a przedewszystkiem okazy haftów i szwalni. Niektóre hafty ręczne, wykonane przez wychowanki zakładu Drohowyzkiego, przedstawiają się bardzo pięknie tak pod względem rysunku, jak i techniki wykonania. Rysunki uczniów szkoły ludowej zakładowej nie pozostawiają również nic do życzenia. Wyroby ślusarskie, kowalskie i blacharskie, przedstawione w tym pawilonie, wykonane zostały dobrze; toż samo wyroby szewskie, tkaniny, kilimki, wreszcie wyroby krawieckie.

Obok pawilonu Skarbkowskiego został onegdaj otworzonym do użytku publiczności pawilon, w którym pomieszczone zostały plany, przekroje i różne rysunki, przedstawiające zaopatrzenie miast w wodę i kanalizacyę. Wystawcą jest W. H. Lindley.

Rysunki przedstawiają w najdrobniejszych szczegółach zaprowadzenie kanalizacyi w miastach: Warszawie, Frankfurcie nad Menem, Hanau, Elbefeld, Mannheim i Hamburgu. Wszystkie plany wykonane zostały pod względem technicznym bardzo starannie i nawet dla niefachowych przedstawiają się bardzo interesująco.

Po przeciwnej stronie bocznej alei wybudował p. Wierusz Niemojowski pawilon 36 m. □ przestrzeni w stylu maurytańskim, według projektu Jana Perosia. W pawilonie tym pomieszczone zostały dwie maszyny dla wyrobu tutek cygaretowych nieklejonych. Publiczność z ciekawością przypatruje się funkcyonowaniu tych maszyn.

W tej części placu wystawowego, tylko wysunięta frontem do głównej alei, zbudowaną została obszerna hala koncertowa, zajmująca 1 145·66 □ m. przestrzeni, z muru pruskiego, według projektu architekta wystawy Franciszka Skowrona i Karola Boublika. Hala ta wykonaną została o konstrukcyi mięszanej, drewnianej i murowanej, z polichromowaniem drzewa. Malowidło sali jest lekko i jasno traktowane.

KRONIKA.

Kraków 14 lipca.

— **Konsekracya**. Tutejszy konwent OO. Dominikanów dokonał świeżo restauracyi wnętrza kaplicy św. Jacka, znajdującej się w lewej nawie kościoła, na wzniesieniu, do którego prowadzą odpowiednio zbudowane marmurowe schody. Akt konsekracyi odbył się dzisiaj, a dopełnił go zaproszony X. biskup Glazer, sufragan przemyski. Ceremonie kościelne rozpoczęły się wczoraj o godzinie 5 po południu złożeniem w kaplicy udzielonych przez książęco-biskupi konsystorz relikwij św. męczenników Fulgencyi i Piusa oraz bł. Bronisławy i odśpiewaniem jutrzni.

Zaproszony celem dokonania konsekracyi X. biskup Glazer przybył wczoraj wieczorem pociągiem kuryerskim. Dostojnego gościa powitał na dworcu kolejowym imieniem konwentu przeor X. Dominik Azula z prokuratorem O. Sadokiem; członkowie zaś konwentu ze świecami u bramy kościelnej. Po odśpiewaniu *Ecce sacerdos magnus*, udał się X. biskup do przygotowanego w klasztorze mieszkania, duchowieństwo zaś zakonne pozostało całą noc w kościele na inwigilacyi, śpiewając odpowiednie psalmy.

Dziś o godzinie 8 rano rozpoczął X. biskup Glazer, w asystencyi XX. Bukowskiego, Dembowskiego, Flisa i Jarynkiewicza oraz całego kleru zakonnego, obrzęd konsekracyi kaplicy, przyczem przywiezione wczoraj relikwie złożył w mensę ołtarza wśród śpiewu duchowieństwa, a następnie opieczętował. Kaplica była przepełniona publicznością; wśród niej obecni konserwator Dr Stanisław Tomkowicz, pod którego wskazówkami przeprowadzonem zostało odnowienie kaplicy, oraz prof. Dr Karliński.

Po dokonanej konsekracyi kaplicy, odprawił Najprzewielebniejszy X. biskup Glazer przed głównym, świeżo odrestaurowanym ołtarzem Mszę św., podczas której chór klasztorny przy akompaniamencie fisharmonii pod kierunkiem O. Sadoka Werbergera odśpiewał Mszę św. Sadowskiego na trzy głosy.

Kaplica cała, zarówno jak figura świętego wraz z głównym ołtarzem zostały grutownie odnowione, dlatego odbyło się opisane powyżej ponowne poświęcenie. Kaplica ta przedstawia się wspaniale. Ściany jej wyłożone marmurem, bogato złocone i okryte płaskorzeźbami w kamieniu, obrazami i freskami. — W środku kaplicy wznosi się marmurowy ołtarz; na nim czterech aniołów naturalnej wielkości w postawie klęczącej, podtrzymuje na ramionach marmurową tumbę, na której wznosi się postać św. Jacka w habicie zakonnym, z promienistą na głowie koroną. Obrazy i freski na ścianach kaplicy łączą się z życiem i cudami św. Jacka. Według tradycyi kaplica zbudowaną jest na tem samem miejscu, gdzie była cela zakonna świętego; pod kaplicą na dole w obecnej kaplicy św. Piusa istnieją dotąd schody kamienne w murze po prawej stronie, o których podanie klasztorne mówi, że są to schody, po których św. Jacek chodził z korytarza na górę.

Z okazyi dzisiejszej uroczystości warto przypomnieć, że konsekracya pierwotnej kaplicy św. Jacka odbyła się dnia 22 września 1545 roku; dokonał jej biskup Gamrat. Dzisiejszą kaplicę budowano o 40 lat później, właśnie gdy w Rzymie i w Krakowie czyniono przygotowania do podniesienia skromnego zakonnika do czci ołtarza. Kaplicę zbudował O. Seweryn Lubomilczyk, magister św. Teologii, słynny kaznodzieja konwentu krakowskiego. Druga konsekracya odbyła się r. 1583. Szczodrą ofiarą do budowy kaplicy przyczyniła się wówczas Katarzyna Wapowska. Wreszcie wybrany roku 1615 przeorem X. Erazm Moniuszowski odnowił kaplicę nakładem Zofii Stadnickiej. Dalsze roboty w XVII wieku dotyczyły już tylko niektórych szczegółów wnętrza kaplicy. Nie uległa ona r. 1850 strasznemu pożarowi, jaki zniszczył Kraków i kościół OO. Dominikanów; dym przyćmił jej piękność i dlatego odnowiono ją r. 1870, a obecnie ponownie odrestaurowano, ażeby godnie obchodzić 300-letnią pamiątkę kanonizacyi św. Jacka.

— **Obiad**. Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbył się u JE. p. prezydenta Zborowskiego obiad, w którym, prócz gospodarza i jego małżonki, wzięli udział: JE. p. Minister Madeyski z żoną, JE. p. prezydent dyrekcyi kolei państwowych Biliński z żoną, p. delegat Laskowski, prezydent sądu krajowego Jasiński, rektor Uniwersytetu Dr Zoll, dyrektor policyi Korotkiewicz z żoną, dyrektor ruchu kolei państwowych Kolosvary z żoną, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej Estreicher, radca jeneralnej dyrekcyi kolej państwowych Dr Seweryn Kniaziołucki, profesorowie Uniwersytetu Kasparek, Krzymuski i Milewski, inspektor kolei państwowych Włodzimierz Zborowski, komisarz powiatowy w ministerstwie wyznań i oświaty Dr Ignacy Rosner z żoną i p. Jerzy Madeyski. Po obiedzie, który zakończył się o godz. $9\frac{1}{2}$ wieczorem, większa część zebranych odprowadziła na dworzec kolei północnej odjeżdżających do Wiednia p. Ministra Madeyskiego i pp. Bilińskich.

— **Z teatru**. W niedzielę powtórzoną będzie *Halka*, która zawsze jest u nas mile słuchaną. — W akcie pierwszym odtańczonym zostanie polonez, w którym przyjmuje udział całe towarzystwo, oraz błękitny mazur, odtańczony w pięć par — a w akcie 3 tańce góralskie, w których p. Bieńkowski zbiera zawsze zasłużone oklaski.

W poniedziałek z powodu jeneralnej próby z opery komicznej Ludwika Grossmanna *Duch wojewody* w teatrze przedstawienia nie będzie. We wtorek *Duch wojewody* ukaże się na deskach scenicznych. W operze tej przyjmą udział panie: Texlowa i Niesiołowska oraz panowie: Pester, Olszewski, Rybak, Roman i Węgrzyn. W akcie drugim odtańczonym będzie Mazur i Czardasz układu p. Zaborskiego. Do *Ducha wojewody* dyrekcya sprawiła nowe bogate kostyumy węgierskie.

— **Nekrologia**. W Bösing na Węgrzech zakończyła 10 b. m. życie Matylda Rodakowska, z domu Döry de Jobbaháza, żona jenerała Maksymilina Rodakowskiego.

— **Teatr letni**. W sobotę dnia 14 i w niedzielę 15 b. m.: *Jak się śmieją i płaczą w Krakowie*, wodewil w 7 obrazach z niemieckiego, zlokalizował C. Danielewski. Występ p. Ant. Radwan, artystki teatru hr. Skarbka we Lwowie, oraz p. C. Danielewskiego, artysty teatru krakowskiego.

— **I Stowarzyszenie weteranów wojskowych** powołało powtórnie orkiestrę do życia, do której przystąpili członkowie Towarzystwa, wysłużeni podoficerowie wojskowych kapel. Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości, iż na żądanie można kapelę zamawiać do grania za obopólną ugodą i prosi o życzliwe poparcie. Zgłaszać się można w celu zamawiania takowej w kancelaryi Towarzystwa przy ul. Grodzkiej, L. 32 w oficynie II piętro w godzinach od 7—9 wieczór, w poniedziałki, środy, soboty, w niedziele zaś od godz. 10 rano do 2 po południu.

— **Dar**. Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły komitetowi kościelnemu w Falkenbergu, w powiecie dobromilskim, na wewnętrzne urządzenie kościoła, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Odezwa**. Całe społeczeństwo jednomyślnie nie szczędzi wyrazów żywego uznania z powodu świetności i wspaniałego urządzenia wystawy krajowej. Naród cały dał piękny dowód niespożytej siły i żywotności. I swoi i obcy z pełnem uznaniem a nawet podziwem patrzą na ten owoc, pełnych poświęcenia usiłowań na polu nauki, sztuki i przemysłu. Tysiączne, różnobarwne tłumy spieszą do Lwowa — jakby na święto narodowe — aby tam wzbogacić umysł, rozszerzyć zakres wiadomości, zagrzać serca do dalszej pracy na niwie narodowego życia. Młodzież szkolna nie może i nie powinna zdala pozostać od tych prądów, które tak zbawienny wpływ wywierają w kierunku naukowym, wychowawczym, uszlachetniającym serce i umysł; któż bowiem z dorosłych nie pomni, ile szlachetnych pomysłów i czynów winien silnym, dodatnim wrażeniom wieku młodzieńczego. Tak pojął myśl tę kraj cały; widzimy liczne ze wszech stron pielgrzymki młodzieży szkolnej do Lwowa pod kierownictwem nauczycieli.

Z tych powodów grono obywateli tutejszego powiatu utworzyło komitet pod przewodnictwem p. Starosty, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, celem wysłania młodzieży szkolnej z tutejszego powiatu na wystawę krajową. Myśl podjęta żywe znalazła poparcie, gdyż zaraz na pierwszem posiedzeniu komitetu dnia 9 b. m. subskrybowano datki, łącznie z ofiarowaną już na ten cel przez Radę powiatową kwotą 150 złr., wyniosły przeszło 600 złr. Projektowanem jest wysłać z tutejszego powiatu w pierwszych dniach sierpnia 200 do 300 starszej młodzieży szkolnej, chłopców i dziewcząt, jednak potrzebną okazuje się jeszcze znaczna kwota, jeżeli się przyjmie koszta od jednego dziecka po 6 złr. 50 ct. Odzywamy się tedy do P. T. Duchowieństwa, Właścicieli dóbr ziemskich i wszystkich przyjaciół ludu i jego oświaty o łaskawe gorące poparcie podjętego projektu, a komitet żywi nadzieję, że odezwa niniejsza silny znajdzie oddźwięk w całym powiecie. Datki na ten cel zaofiarowane uprasza się nadsyłać na ręce przewodniczącego lub jednego z podpisanych członków komitetu.

Gorlice, dnia 14 lipca 1894 r.

Jan Adam Czeżowski, przewodniczący Rady szkol. okręgowej. *Wojciech Biechoński. Jan Ciejka. X. Gabryel Kraus. Ludwik Łaski. Stefan Meus. Edward Miłkowski. Józef Rakucki. Walery Rogalski. Adam Skrzyński. X. Marceli Żabicki. Jakób Aleksandrowicz.*

— **Wiadomości dyecezyalne**. Archidyecezya lwowska obrz. łac. Dziekanami mianowani: X. Einzinger Aleksander, proboszcz w Haliczu, dla dekanatu stanisławowskiego, a X. Motyl Jan, proboszcz w Nawaryi, dla dekanatu szczerzeckiego. Komisarzem ordynaryatu do nadzorowania nauki religii w szkołach średnich, tudzież seminaryum naucz. w Czerniowcach ustanowiony X. Schmidt Józef, proboszcz w Czerniowcach. Egzaminatorem z nauki religii i członkiem czerniowieckiej komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych mianowany X. Opolski Aleksander.

Zmiany w klerze zakonnym: Zmarł O. Augustyn Buczek, Redemptorzysta dnia 1 lipca b. r. w klasztorze w Dornbirn (Voralberg), w 27 roku życia, a 1 kapłaństwa.

— **Z wystawy krajowej** Ze Lwowa piszą nam pod d. 13 b. m.

(×) Z powodu zjazdu „Sokołów“ z całego kraju panuje dziś w naszem mieście ruch niezwykły. Ze wszystkich stron przychodzą pociągi, wiozące „Sokołów“. O godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu przywiózł pociąg krakowski z waszego miasta i z zachodniej Galicyi mnóstwo „Sokołów“ z rodzinami. O godzinie 10 wieczór przybędzie pociąg z Czerniowiec, o g. 1 w nocy ze Stryja, zaś jutro o 7 rano z Tarnopola i Złoczowa. Obliczają, że w zjeździe weźmie udział przeszło 3.000 „Sokołów“ w mundurach, a między tymi około 1.200 weźmie udział w ćwiczeniach na boisku. Prócz „Sokołów“ przybyło już dziś bardzo wielu nauczycieli na jutrzejszy jubileuszowy zjazd Towarzystwa pedagogicznego. Dziś wieczór zbierają się uczestnicy tego zjazdu w sali kasynowej dla wzajemnego poznania się.

W Pradze zawiązał się pod przewodnictwem radcy Jahna komitet, który zajmować się będzie specyalnie urządzaniem większych wycieczek na naszą wystawę. Pierwsza wycieczka wyruszy z Pragi dnia 28 b. m. rano i składać się ma z 4 pociągów po 400 osób. Goście nasi zabawią we Lwowie 3 dni i przyjmowani też będą przez reprezentacyę miasta, tak samo, jak to miało miejsce przed trzema laty w Pradze.

Węgierski prezydent ministrów Wekerle przyjeżdża na wystawę pomiędzy 6 a 8 sierpnia.

— **Wilhelm Nuchsdorf**, który doznał ciężkich obrażeń z powodu wybuchu przy aparacie fotograficznym Bernitta na placu wystawy, żyje dotychczas. Znajduje się on w szpitalu krajowym, a lekarze nie wykluczają nadziei utrzymania go przy życiu. Nuchs-

dorf stracił jedno oko zupełnie, co do drugiego, nadwerężonego mocno, niewiadomo, czy zostanie ocalone, gdyż obecnie jest zabandażowane, a bandażu aż do zgojenia ran zdjąć nie można. Nieszczęśliwy stracił również prawą rękę — którą mu amputować musiano.

— **Ślub.** W dniu 23 z. m. w kościele parafialnym w Głowaczowie, w gub. radomskiej, odbył się obrzęd zaślubin p. Maryi Boskiej, córki Juliusza i Ewy z Duninów Wąsowiczów, właścicieli dóbr Bobrowniki, z p. Karolem Leżnickim obywatelem z pod Winnicy.

Dzisiaj odbył się ślub p. Fryderyka Jurjewicza, syna p. Mieczysława Jurjewicza, właściciela dóbr Berszada na Podolu rosyjskiem, z panną Zofią Monkiewiczówną, córką pp. Józefa i Zofii Monkiewiczów, w kościele pokarmelickim w Warszawie.

— **W Sieniawie** odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 10 zrana uroczyste nabożeństwo i złożenie do grobów familijnych zwłok ś. p. ks. Władysława Czartoryskiego, zmarłego 23 czerwca b. r. w Paryżu, tudzież ś. p. małżonki jego Małgorzaty z ks. Orleanów, zmarłej w Paryżu 24 października z. r.

— **Polacy u hr. Goessa.** We środę 11 b. m. udali się delegaci polskich Stowarzyszeń w Czerniowcach do mieszkania radcy dworu hr. Goessa, celem przedstawienia się nowo-mianowanemu kierownikowi rządu krajowego. W deputacyi brali udział: prezes politycznego Koła polskiego bar. Jan Kapri, radca sądu p. Czarnecki i pp. Sołtyński, Witkowski, Kołakowski, Elster i Kuczabiński. Imieniem przybyłych bar. Kapri piękną przemową powitał kierownika rządu krajowego i przedstawił mu smutne stosunki Polaków na Bukowinie, tudzież wrogie im czynniki, które niejednokrotnie usiłowały uważać ich jako obcy żywioł, mający tylko obowiązki, praw zaś żadnych. Następnie prosił o uwzględnienie życzeń polskiej narodowości, aby kwalifikowani nauczyciele udzielać mogli dzieciom polskim nauki ojczystego języka z odpowiednich podręczników.

Hr. Goess w gorących słowach dziękował za serdeczne powitanie i oświadczył, że Polacy, jako żywioł nawskróś patryotyczny, wierny dynastyi i państwu, zasługują na gorące poparcie, tudzież że ich słuszne żądania znajdą w nim najgorętszego rzecznika. Po tych słowach bar. Kapri przedstawił mu obecnych reprezentantów, którzy spędzili z hr. Goessem kilka chwil na ożywionej i uprzejmej rozmowie.

— **Dwie doktoryzacye.** W dniu 5 lipca w Monachium składali jednocześnie egzamin dla pozyskania stopni doktora nauk państwowych i ekonomicznych dwaj bracia Zakrzewscy, Stefan i Władysław, synowie Feliksa, radcy dyr. głów. Tow. kred. ziemskiego, a synowcy Wincentego Zakrzewskiego, profesora historyi w uniwersytecie krakowskim. W dwa dni potem, po obronie rozpraw, pierwszy pt.: „Entstehung und Entwickelung des heutigen Bauernstandes in Polen“, drugi pt.: „Bauernbank in Rusland und Königreich Polen“, przyznano obudwu braciom stopnie doktorów, przyczem rektor uniwersytetu w przemówieniu swojem zaznaczył niezwykły ów wypadek, że dwu braci w jednym dniu stopnie doktorskie z tych samych nauk i przy napisaniu rozpraw z tego samego niemal przedmiotu otrzymuje.

— **„Rugi“ zwłok.** Do *Gaz. Toruńskiej* piszą z nad Wisły: „Dzielę się z czytelnikami wiadomością nie bardzo pocieszającą dla sprzedawających swe majątki kolonizacyi. — Zeszłej soboty przewieziono trumny i prochy Czapskich w Bukówcu z familijnego grobu, znajdującego się w tamtejszej kaplicy, na cmentarz parafialny w Przysiersku. Ludności katolickiej dozwolono brać udział w smutnym obrzędzie przenienia zwłok dawniejszych swych panów. Iżby do tego przyjść miało kiedyś, zapewne o tem ani pomyśleli hrabstwo Czapscy za życia. Już od dawna starała się administracya kolonizacyjna w Bukowcu o pozbycie się nieboszczyków, ale wszystkie zachody rozbijały się o upór X. proboszcza Jankowskiego, dowodzącego, że kolonizacya nie ma prawa rugowania prochów; ostatecznie jednak zgodził się na przyjęcie prochów, z obawy, iż je zakopią na niepoświęconem gdzie pod lasem miejscu, jeżeli nadal opierać się będzie. Nadmieniam jeszcze, że jakiś major Czapski, zdaje się w Kassel zamieszkały, popierał starania kolonizacyi niby w imieniu i na życzenie familii, choć z innej gałęzi pochodzący. Jaki los czeka kaplicę, nie wiadomo. Jedni twierdzą, że będzie zburzona, drudzy, żę ją coś gorszego spotka. Dotychczas odprawiało się tam od czasu do czasu nabożeństwo dla ludności miejscowej, która wnet będzie zmuszoną szukać chleba gdzieindziej, a może nawet aż poza morzem.“

— **Order Orła Białego.** W sferach rządowych podniesiono sprawę nadania orderowi Orła Białego kilku klas, a to w tym celu — jak donosi *Nowoje Wremia* — żeby go można było nadawać niechrześcianinom, ku czemu ów order bardzo się nadaje, bo niema w sobie wizerunku krzyża. — Otóż znany znawca znaków orderowych i autor dzieła „Monety polskie“, p. F. Stronczyński, w liście do *Now. Wrem.* prostuje tę wiadomość, że przeciwnie order ten we wszystkich swoich znakach posiada bardzo wyraźny krzyż, który od czasu ustanowienia przez Fryderyka Augusta II rzeczonego odznaczenia i po zaliczeniu go do liczby orderów ruskich, nie uległ zmianie.

— **Odwołanie.** Korespondent *N. Wremieni* twierdził, że wedle udzielonych mu przez Stambułowa informacyj, 4 letni synek hr. Hartenau jest głuchoniemym. Otóż *Grazer Tagbl.* oświadcza, że wiadomość ta jest prostym wymysłem, gdyż młody hrabia jest dzieckiem zupełnie normalnem, mówiącem wybornie po francusku i niemiecku.

— **Biust króla Heroda.** *Now. Wremia* donosi, że do petersburskiego muzeum cesarskiego zakupiono odnalezioną niedawno w okolicach Jerozolimy rzeźbę, która — zdaniem znawców — jest portretem króla Heroda.

— **Zatarg dyplomatyczny** między W. Portą a Włochami w kwestyi przyjęcia nowego ambasadora włoskiego w Stambule p. Catalaniego jest dla rządu włoskiego rzeczą tem przykrzejszą, że p. Catalani jest osobistym przyjacielem i mężem zaufania Crispiego. Pisma niemieckie, a w szczególności *Koeln. Ztg* wyrażają przekonanie, że sułtan ustąpi w tym sporze; p. Catalani, który właśnie w tych dniach udał się do Kopenhagi dla wręczenia listów odwołujących go, będzie mógł w jesieni objąć nową swą posadę.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 15 b. m.: *Halka*, opera w 4 aktach Moniuszki.

— Dnia 13 lipca przed południem trochę deszczu, zresztą dość pogodnie; termometr od +13·4 doszedł do +23·8 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 7 rano dnia 143 lipca stan jego był 741·8 mm., termometru +18·4 C. Wiatr południowo zachodni.

W niedzielę dnia 15 b. m.: Rozesłanie Apostołów i św. Henryka; w poniedziałek 16 b. m.: Najśw. Maryi Panny Szkaplerznej.

Teatr krakowski.

Sprawozdanie z drugiego półrocza o prowadzeniu sceny krakowskiej złożonem zostało komisyi teatralnej dnia 10 lipca. W niem przedstawiono szczegółowo obraz całego toku przedstawień i poparto rzecz dziennikiem. Wogóle było 225 widowisk przez 9 miesięcy, te dały dochodu mniej więcej brutto 114.000 złr. na który złożyło się płacących widzów 114.560 Gaże aktorów i administracyi wyniosły 62.000 złr. Feu (występowe), płacone aktorom przez 9 miesięcy, przechodziło 9.500 złr. Wydano na garderobę około 15.000 złr., na umeblowanie do 10.000 złr., na dekoracye do 2.000 złr. na honorarya, rekwizyta i bibliotekę do 3.000 złr. Miastowe daniny z asekuracyą, opłata światła i inne, dochodzą 14.000 złr. Dzienne wydatki dochodziły przecięciowo 120 złr. Widzów pół miesięcznie bywało od 5000 do 8000, czyli dziennie przecięciowo najmniej 400 a najwięcej 600. Ruch więc był znamienity, większy bodaj, niż w warszawskich teatrach. Mimo tego kampania teatralna zakończona, wykazuje znaczny nader niedobór z powodu niezwyczajnych nakładów

Sztuk dano ogółem 92, z tych oryginalnych wieczorowych dano 31 w 104 przedstawieniach i te dały dochodu brutto 30.400 złr. Tłumaczeń dano 25 w 99 widowiskach i te dały 28.500 złr. dochodu. Koncertów i sztuk składanych było widowisk 22 i te dały 4000 złr. Dziewięć sztuk oryginalnych, częściej grywanych, dały przychód 20.000 złr., a dziewięć tłumaczeń, częściej grywanych, dały dochodu 21.000 złr. Z pomiędzy dziewięciu nowych sztuk oryginalnych utrzymała się kasowo tylko jedna: *Jak myślicie*, grana 7 razy z dochodem brutto 3.200 złr. i po części *Myszy bez kota*, grane 5 razy z dochodem 2.200 złr.

W sprawozdaniu poruszono kwestyę szkodliwości zniesienia kasy zamówień, za utrzymaniem której oświadczali się niektórzy członkowie komisyi. — W sprawozdaniu także omówioną była uchwała Rady miejskiej z d. 5 lipca, mojem zdaniem bezprawna i niesłuszna, odrzucająca pretensye p. Pawlikowskiego za niedotrzymanie przez gminę kontraktu, to jest za spóźnione oddanie mu teatru przez miasto. — Bez względu na kwestyę terminu uzyskania koncesyi na teatr, (czem gmina zasłaniać się nie miała prawa) mniemali niektórzy członkowie komisyi, że żądanie entreprenera było niewątpliwie uzasadnionem, przynajmniej co do wynagrodzenia w wysokości płaconej gaży i że dlatego wypadałoby się jeszcze raz z nim porozumieć i jemu wynagrodzić rzeczywistą stratę za niedotrzymanie przez miasto terminu.

Ostatnia konkluzya sprawozdania była ta: Komisya teatralna nie może wewnętrznych zamąceń brać na szalę swojego sądu o entrepryzie. Jej zadaniem jest, stać powyżej wzburzonych fal i rozważać, jak przez cały rok toczyły się sprawy teatralne. Z tej wysokości patrząc, ma obowiązek oświadczyć sumiennie i z przekonaniem, że entrepryza Pawlikowskiego przedstawia się bezwarunkowo dodatnio. Jeżeli repertoar nie zawsze był doborowy, to odegranie dzieł było, z małym nader wyjątkiem, bardzo starannem. — Wystawienie sztuk Szekspirowskich godnem było scen stołecznych; inscenizowanie *Kościuszki*, *Jak myślicie*, *Talizmana*, godnem najszczerszego uznania; odtworzenie komedyi: *Madame sans Gêne*, było ostatnim wyrazem wytworności i dobrego smaku. P. Pawlikowski, dając te sztuki, nie oglądał się nigdy na to, czy one zwrócą mu wyłożone koszta, jakoż wogóle, zwrócić ich nie mogły, tak były znaczne, ale starał się pokazać publice, że nawet utwory mniej rozgłośne zdołają obudzić zajęcie, jeżeli takowe ze starannością będą wystawione.

Mimo niepożądanych chwilowych zamąceń tak w personalu, jak i w reżyseryi, nie stracił entreprener energii. Komisya, oddając mu tę sprawiedliwość, ufa, iż nadal sprawy teatralne pójdą normalnym torem spokojnego rozwoju, a wykazane braki w personalu żeńskim i repertoarze starannie wypełnionemi zostaną.

Ufając temu i oceniając całoroczny przebieg widowisk, komisya uznaje rozrost rzeczywisty sceny krakowskiej, stwierdza to, iż postawioną została na wyższej stopie wymagań, wskutek czego poważa się zaproponować wys. Wydziałowi krajowemu, aby polecił wypłatę subwencyi dla teatru krakowskiego za ubiegłe półrocze.

Estreicher.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Wiadomości numizmatyczno - archeologicznych, wychodzących w Krakowie, ukazały się po dłuższej przerwie trzy naraz zeszyty. Wydane ozdobnie, mieszczą treść bardzo urozmaiconą a pouczającą. W zeszycie 4-tym z r. 1893 spotykamy na czele wspomnianą już w naszem piśmie charakterystykę pośmiertną Matejki, pióra p. Wł. Łuszczkiewicza, ozdobioną wybornym portretem zmarłego. — Prof. Franciszek Piekosiński, mając z polecenia Akademii Umiejętności pisać rozprawę o heraldyce polskiej średniowiecznej, odzywa się do uczonych i zbieraczy, upraszając ich o udzielenie mu swoich materyałów dla wypełnienia pewnych luk i wątpliwości, których wykaz zarazem ogłasza. Oprócz ilustrowanej wzmianki o medalu Zakliki, podano nadto w tym zeszycie sprawozdanie z ostatniego zjazdu archeologicznego w Wilnie, na które złożyły się dwa pióra p. Zętyńskiego i p. Brenszteina. — Bardzo ważną pracą rozpoczyna się podwójny zeszyt z r. 1894, mianowicie ozdobioną kilkoma ilustracyami rozprawą p. Leonarda Lepszego „Z dziejów złotnictwa elblągskiego,“ które niegdyś na wysokim stało stopniu, a w Polsce do dziś dnia ślady swoje zostawiło. Rozprawa ta jest ogniwem w łańcuchu usiłowań naukowych, badających wpływy obce, a mianowicie stosunki złotnictwa polskiego z niemieckiem w dawnych wiekach. — P. Umiński ogłasza z licznemi rycinami spis medali wybitych w ciągu lat kilkudziesiąt na cześć Jana Matejki, oraz spis dyplomów i innych jego odznak honorowych. — P. Michał Rawicz Witanowski podaje opis i rycinę obrazu Matki Boskiej z połowy XVII w., artystycznej złotniczej roboty, znajdującego się w klasztornym kościele OO. Bernardynów w Kole. Ma on jeszcze i ząd znaczenie niezwykłe, iż ofiarowanym tu został jako *exvoto* przez szlachtę pow. nakielskiego, zebraną w r. 1669 na sejmik kapturowy do Środy. Ofiarę tę uczyniono zapewne na pamiątkę faktu, że przed przeniesieniem do Środy „generały“ wielkopolskie odbywały się zwykle w Kole w klasztorze Bernardynów. — Dalej znajdujemy przyczynki naukowe pp. Diehla i Mienickiego. Resztę zeszytu wypełnia bardzo obfity, wyczerpujący i systematycznie ułożony, istotnie wzorowy dział sprawozdań i recenzyj, spisy recenzyj z innych czasopism, kronika, nekrologia, bibliografia wydawnictw, mających związek z numizmatyką, archeologią i historyą sztuki.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 14 lipca. W sali ratuszowej odbyło się dziś walne zgromadzenie jubileuszowe Towarzystwa pedagogicznego. Po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w kościele archikatedralnym rzym.-kat. i w gr.-katol. cerkwi Uspienia, zebrali się członkowie zjazdu po godzinie 9 rano w sali ratuszowej. Zebranych powitali: prezydent miasta Mochnacki, prezes komitetu obywatelskiego, Dr Roszkowski, prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, Dr Piętak, imieniem związku „Sokołów“ Dr Dziędzielewicz. Następnie zagaił zgromadzenie prezes Towarzystwa, ks. Jerzy Czartoryski.

Po odśpiewaniu kantaty jubileuszowej przez koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół ludowych lwowskich, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności zarządu i o stanie funduszów. Pierwsze posiedzenie zakończone zostało odczytem p. Bronisława Trzaskowskiego: „O wychowaniu młodzieży w duchu narodowym.“

Po południu odbędzie się drugie posiedzenie w sali koncertowej na placu wystawy, na którem nastąpi wybór prezesa, wiceprezesa i 16 członków zarządu głównego, poczem nastąpi zamknięcie zgromadzenia i zjazdu. Wieczorem odbędzie się bankiet w hali koncertowej na placu wystawy.

Lwów 14 lipca. Dziś o godzinie 10 przed południem, po nabożeństwie odprawionem w kościele archikatedralnym, zebrali się członkowie Towarzystw „Sokoła“ z całego kraju w sali lwowskiego „Sokoła“, gdzie powitani zostali przez prezydenta miasta Mochnackiego, dyrektora wystawy Marchwickiego i prezesa związku „Sokołów“ Romanowicza.

Po tej uroczystości nastąpiły obrady delegatów Związku. Wnioski przekazano sekcyom do sprawozdania. Po południu odbędą się ćwiczenia na boisku na placu wystawy.

Lwów 14 lipca. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Bernardynów rozpoczęły się dziś o godz. 11 przed południem obrady delegatów Tow. szkoły ludowej. Zgromadzonych powitał prezydent miasta, Mochnacki, a następnie zagaił zgromadzenie prezes Towarzystwa. Sprawozdanie zarządu głównego z czynności przekazano komisyi do referatu. Po południu obradować będą komisye, wieczór zaś zbiorą się uczestnicy zgromadzenia na placu wystawy na wspólną ucztę.

Wiedeń 14 lipca. Dzisiaj odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem prezesa gabinetu Windischgrätza. Dzienniki donoszą, że przedmiotem obrad gabinetu była sprawa stanu wyjątkowego w Czechach.

Belgrad 14 lipca. Obiegają tu pogłoski, że po wyjeździe króla Milana wywiąże się tutaj przesilenie ministeryalne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 lipca. Cesarz udzielił starszemu radcy skarbowemu Drowi Józefowi Tymińskiemu z powodu przejścia na własną prośbę w stan spoczynku tytuł i charakter radcy dworu. Cesarz wyraził naczelnikowi powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie Janowi Krumłowskiemu z powodu przeniesienia w stan spoczynku najwyższe zadowolenie za długoletnią, wierną i gorliwą służbę.

Wiedeń 14 lipca. Minister Madeyski przybył tu dziś rano.

Wiedeń 14 lipca. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza ustawę z dnia 10 maja b. r. o obowiązku meldowania się osób, należących do pospolitego ruszenia.

Berlin 14 lipca. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Obowiązek podróżnych, przybywających z Rosyi, do wizowania paszportów, istniał tylko dla rosyjskich poddanych. Wobec postanowień art. I i XII niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego, jakoteż protokółu końcowego, wedle którego w sprawach paszportowych poddani obu państw mają należeć do kategoryi najwyżej uprzywilejowanych, nie mógł być utrzymany nakaz wizowania paszportów poddanych rosyjskich, zniesiony dla poddanych innej narodowości. Z tego powodu obowiązek wizy uchylony został dla wszystkich osób, przybywających z Rosyi.

Berlin 14 lipca. Dzienniki tutejsze donoszą, że prof. Helmholtz rażony został atakiem apoplektycznym. Lewa strona ciała jest sparaliżowana. Ostatnia noc była zupełnie spokojna, stan jednak jest groźny.

Rzym 14 lipca. Wczoraj po południu rozdzielone zostało sprawozdanie nieustającej komisyi senatu dla reformy skarbowej. Komisya przyjmuje wszystkie projekty rządu, z wyjątkiem projektu podwyższenia podatku od ruchomości o 20%, w miejsce którego wnosi komisya ogólne, jednolite podwyższenie podatku od majątku ruchomego o 16%.

Rzym 14 lipca. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez Defelicego i towarzyszy.

Paryż 14 lipca. Londyńska policya miała uwiadomić paryskie władze bezpieczeństwa o spisku, zwróconym przeciw rozmaitym publicznym gmachom.

Paryż 14 lipca. *Temps* donosi z Tulonu: Wczoraj wszczął się ponownie pożar w pobliżu budującego się pancernika „Carnot.“ Ogień został prędko stłumiony. — Panuje mniemanie, że ogień został podłożony.

Madryt 14 lipca. Z Bermeo donoszą o rozbiciu się kilku statków wskutek orkanu. Kilkanaście osób utonęło.

Haga 14 lipca. Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu obrady kongresu dla międzynarodowego prawa prywatnego. Członkowie kongresu podpisali projekt komisyi dla uregulowania prawa spadkowego. Projekt przyjmuje za podstawę jednolitość prawa spadkowego, postanawia jednak, że narodowe prawo testatora ma pierwszeństwo z zastrzeżeniem wyjątków, nakazanych ze względu na dobro publiczne. Wczoraj wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu.

Londyn 14 lipca. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, lord Kimberley, ofiarował Chinom i Japonii pośrednictwo W. Brytanii. Japonia przyjęła już interwencyę Anglii.

Chrystyania 14 lipca. Storting uchwalił apanaż dla następcy tronu.

Petersburg 14 lipca. *Nowoje Wremia* dowiaduje się, że przy departamencie dla obcych wyznań utworzona będzie osobna komisya, złożona z przewodniczącego i czterech izraelitów, która ma rozstrzygnąć cztery specyalnie określone kwestye, dotyczące żydowskiej religii.

Konstantynopol 14 lipca. Z prowincyi nadchodzą niepokojące wiadomości. Wskutek dwóch silnych wstrząśnień porysowały się w kilku domach mury. Kilka sklepów jest zniszczonych. — Z osób, prócz tych, o których doniesiono, nikt nie zginął. Ludność obozuje po większej części na wolnem polu. Ruch handlowy ustał. Majętniejsi szukają schronienia na Bosforze.

Konstantynopol 14 lipca. Na rozkaz sułtana powołana została znowu do życia dawna komisya choleryczna, której obecnie powierzono niesienie pomocy ofiarom trzęsienia ziemi. Między osoby, dotknięte katastrofą, rozdzielono środki żywności. Nadto rozdane będą zasiłki pieniężne. W składzie tytoniu, który uległ znacznym uszkodzeniom, zginęło 10 robotników, a dwóch wyższych urzędników odniosło rany.

Konstantynopol 14 lipca. Wczoraj o godzinie 9 rano otwartą została komunikacya telegraficzna z Odessą. Dzisiaj rano mają być przywrócone do porządku wszystkie inne linie telegraficzne.

Waszyngton 14 lipca. Podczas konferencyi z przywódcami robotników przyrzekł prezydent Cleveland, że jeśli przywódcy starać się będą o przywrócenie porządku, zamianuje specyalną komisyę dla przeprowadzenia ankiety nad przyczyną strejków.

Chicago 14 lipca. Strejkujący poddali się sądowi polubownemu i żądają, aby pracodawcy przyjęli napowrót wszystkich robotników.

Nowy Jork 14 lipca. Przywódca strejkujących, Debs, ogłosił bezrobocie robotników kolejowych za ukończone.

Sacramento 14 lipca. Ogłoszony został stan oblężenia. Między wojskiem a strejkującymi padły strzały. Dwóch strejkujących jest zabitych, sześciu zaś rannych.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

W chorobach nerek i pęcherza, piasku moczowego i w gośćcu, nieżytach przyrządów oddechowych i trawienia polecają lekarskie powagi z najlepszym skutkiem **zdrój lithionowy**

Salvator

Skutek moczopędny!

Przyjemny smak! Lekka strawność!

Do nabycia w handlach wód mineralnych lub **w Dyrekcyi zdrojów Salvator w Preszowie.**

(721 15-20)

Wilhelm Fenz

przeniósł swoje magazyny

w Rynek główny l. 31, róg ul. Szewskiej.

(1706 7-)

Zwracamy uwagę naszych czytelników i stron interesowanych na ogłoszone w dzienniku naszym w Nrze 158 z dnia 15 lipca b. r. doniesienie intendantury c. i k. 1 korpusu, według którego odbędzie się w dniu 27 lipca b. r. o godz. 10 przed południem rozprawa ofertowa na dostawę siana dla Tarnowa, Ołomuńca, Bochni i Krakowa dla ostatniej stacyi także i na słomę.

Bliższych wskazówek udzielą magazyny prowiantowe pomienionych miejscowości.

Biuro budownicze

Meusa i Górskiego

przeniesione zostało do domu przy ul. Krowoderskiej l. 19 parter.

(1786 2-3)

Z powodu wyjazdu począwszy od 22 lipca aż do połowy sierpnia b. r. ordynować nie będę.

Dr med. K. Szymkiewicz, dentysta.

(1817 1 4)

Dr Karol Kramarzyński

mieszka obecnie

przy ul. Pijarskiej l. 5,

w domu budowniczego p. Krzyżanowskiego. Wejście od plantacyj. (1746 2-2)

Szczawnica. Zwraca się uwagę Szan. Publiczności przybywającej na kuracyą hydropatyczną, aby raczyła zamieszkiwać w **Zakładzie** na **„Miedziusiu“** ku własnej wygodzie i korzyści leczniczej. (1684 3-4)

Dr Kołączkowski, dyr. wodolecznicy.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 14 lipca, 2 godz. 30 min. po południu.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 35	Anglobank	157 50
„ srebrna „	98 25	Union	262 50
„ 4% złota	122 40	Bankverein	135 75
„ 4% koronowa	97 80	Akcye Länderbank.	247 80
Akcye ban. austr.-w.	1002	„ kol. Kar. Lud.	216 50
„ kredytowe	352 10	„ „ lwowsko-czerniow.	279 —
Londyn	124 90	„ „ połudn.	106 37
Napoleony	9 94	Elbethal	262 25
Dukaty	5 90	Nordbahn	3030
Marki	61 20	Staatsbahn	340 37
4% Renta węg. kor.	95 50	Alpin	82 —
4% „ „ złota	121 45	Akcye tytoniowe	211 50
Losy prem węg.	150 —	Ruble	134 25
Losy tureckie	67 25		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14 lipca.

Banknoty austr.	163 15	4% Listy likw. pols.	65 60
Krótki Wiedeń	162 95	Renta włoska	77 80
Banknoty ros.	219 05	Akc. austr. kred.	212 —
5% Listy zast. pols.	—	Ultimo Ruble	219 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 14 lipca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 —
Marki niemieckie za 100	61 20	61 60
20-frankówka	9 90	10 —
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	109 80	110 50
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 90	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ koron.	96 60	97 60
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ „ kraj. koron.	97 —	97 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99 50	100 50

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	96 80	97 60
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 50	97 30
4% pożyczki kraj. koronowej	96 70	97 40
4½% pożyczki kraj. galic.	99 70	100 50
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	96 —	97 25
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	395 —	405 —
kolei Karola Ludwika	215 —	217 —
„ lwowsko-czerniowieckiej	277 —	280 —
Losy		
miasta Krakowa	25 50	26 75
„ Stanisławowa	44 —	46 —
czerwonego krzyża austryackie	18 25	19 —
„ „ węgierskie	12 —	12 75
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 —	10 60

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 13 lipca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	397 —	406 —
5% listy banku hipotecznego	101 10	101 80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 70	110 40
4½% „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 20	100 90
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 20	97 90
4½% „ „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96 70	97 40
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	96 80	97 50
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101 80	102 50

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 13 lipca.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	100 25
4½% „ „ „	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	97 —
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ V	— —	101 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 13 lipca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Renty		
4 2/10% papierowa	98 15	98 35
4 2/10% srebrna	98 05	98 25
4% złota austryacka	122 15	122 35
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	121 45	121 65
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 20	96 —
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 50
4% „ „ „	96 65	97 15
4% propinacyjne galicyjskie	96 70	97 30
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	116 50	117 —
4% „ „ „ „ 1889	116 25	117 —
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 30	110 60
5% „ „ „ „	101 30	101 60
4½% „ „ „ „	100 —	100 50
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 75	98 25
4½% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96 75	97 75
4½% zast. gal. banku kraj.	100 20	101 —
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	127 25	128 25
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	99 70	100 40
4% „ Koszyce-Bogumin	96 —	97 —
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 —	88 80
„ „ nieopod.	95 60	96 50
3% „ południowej	153 —	154 —
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95 —	96 —
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	156 25	157 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	134 70	135 70
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	455 50	456 50
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	441 75	442 25
galic. banku hipoteczn. 200 „	402 —	403 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	247 75	248 —
austro-węgiersk. banku 600 „	1000	1004
Unionbanku 200 „	261 50	262 —
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3027	3037
„ Koszyce Bogumin 200 „	186 —	187 50
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	278 50	279 50
„ państwowej 200 „	340 25	340 75
„ południowej 200 „	106 —	106 50
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	204 —	205 20
„ węg. półn.-wschod. 200 „	202 —	203 —
górnicze Alpine Montan 100 złr.	81 30	81 90
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	212 —	213 —
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	148 25	149 25
„ „ 1860 „ 500 „	147 25	148 —
„ „ 1860 „ 100 „	158 —	158 75
„ „ 1864 „ 100 „	197 25	198 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	149 75	150 75
„ regul. Cisy	143 —	143 50
austr. regul. Dunaju	127 —	127 50
miasta Wiednia z r. 1874	172 —	173 —
serbskie 100 frankowe	— —	— —
tureckie	66 40	66 90
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 80	10 20
kredytowe z r. 1858	196 —	197 —
miasta Krakowa	25 80	26 40
czerwonego krzyża austryackie	18 40	19 10
„ „ węgierskie	12 30	12 80
Rudolfa	22 75	23 75
miasta Stanisławowa	44 50	45 50
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 93	5 95
20-frankówki	9 95	9 97
Funty szterlingi angielskie	12 49	12 54
Marki niemieckie	61 35	61 40
Ruble papierowe	134 25	134 50

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany filii c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego** w Krakowie, Rynek, L. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

B. Szabłowski w Krakowie, Sukiennice Nr. 2.

Wyłączny na Austro-Węgry

skład rosyjskiej herbaty karawanowej

Domu handlowego **Sergiusza Perłowa w Moskwie,** poleca wyborowe herbaty **w oryginalnem opakowaniu** pod dozorem ces. rosyjskiej władzy celnej. Ceny praktykowane w Moskwie i Warszawie **po zła. 1·80 do zła. 10·40 za funt.**

Zamówienia pocztą **przynajmniej na trzy funty** uskuteczniamy **franco.**

Samowary z najlepszych fabryk Tulskich. JP. (257-52-52)



KUFRY,

Torby z przyborami i bez nich, **Płótna** z paskami, **Necesery, Futerały** na parasole, **Czapeczki** i **Poduszki** kieszonkowe, **Pledy** i wszelkie **Przybory** do podróży;

Bieliznę męską, Kołnierzyki i Mankiety, Skarpetki i Pończochy;

RĘCZNIKI OSTRE DO WODNEJ KURACYI, PŁASZCZE I CZEPKI DO KĄPIELI;

Wszelkie gatunki rękawiczek;

KRAWATY MODNE;

PŁASZCZE GUMOWE ANGIELSKIE

polecają po niskich cenach JP. (1542-9-10)

Br. Bilewscy w Krakowie, obok kościoła N. P. M.

Ceny zniżone o 15%.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje:

Wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania i rybołowstwa, oraz wszelkie ozdobne wyroby szpagatowe.

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, w ogóle uczyniło wszystko czego postęp i udoskonalenie wyrobów wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego.

W myśl zarządzenia c. k. generalnej Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28go października 1893 r. L. 150100, spowodowanego podaniem naszym, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść P. T. naszych Odbiorców zniżenie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych przez Towarzystwo przesyłanych, a to w wysokości około 20%.

TOWARZYSTWO POSIADA SWE SKŁADY KOMISOWE: **we Lwowie: Centralny Bazar krajowy, w Przemyślu: Bazar im. Zyblikiewicza, w Stanisławowie: Bazar powiatowego Towarzystwa handlowego, w Tarnowie: Handel Ant. Świderskiego, w Radziechowie: Bazar miejski.** (394-6-11)

Zapewniając o rzetelnej usłudze, polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względom.

Cenniki darmo i opłatnie.

Dyrekcya:

Marceli Swiechowski. *X. Leon Pastor.*

Pierwsza c. k. austr.-węgier. wył. uprz. fabryka

Farb facyatowych

p. f. KAROL KRONSTEINER, Wien, III., Hauptstr. 120

we własnym domu.

Odznaczona złotemi medalami. Dostawia dla arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, wszystkich kolei, Towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, bardzo wielu Towarzystw budowlanych, przedsiębiorców budowniczych i budowniczych, tudzież wielu właścicieli fabryk i realności. — Farb tych używa się do powlekania budynków i są one w 40 rozmaitych wzorach kilo po 16 ct. wzwyż, rozpuszczalne w wapnie, zupełnie podobne do powłoki olejnej. (625-17)

Zbiór próbek i opis użycia darmo i opłatnie.

Nerwowym

(cierpiącym na ogólną nerwowość, migrenę, napady zawrotu, bezsenność, porażenia, ubytek pamięci) (42 16)

polecamy zapoznanie się z nowym, senzacyjnemi skutkami uwieńczonym i przez wybitnych lekarzy najgoręcej polecanym, przytem nader zwykłym sposobem leczenia. Obszerny opis wysyła bezpłatnie księgarnia

Carl Valentin Sohn, Fünfkirchen.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-klimatyczny z 7 zdrojami **silnej szczawy** sodowo-słonej i żelazistej, skutecznych w nieżytach (katarach) narządu oddechowego i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i w rozedmie (astmie, przy wysiękach opłucny), **w początkach suchót,** w chorobach dróg moczowych i kobiecych, w niedokrewności, blednicy itd.

Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.

Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. Zakład inhalacyjny solankowy i balsamiczno-igliwiowy. Kąpiele mineralne hydropatyczne i rzeczne.

Mieszkania i inne urządzenia dogodne, postępowe i bardzo przystępne.

W sezonie środkowym (od 20go czerwca do 20go sierpnia) niema uwolnień od taksy zdrojowej.

Dojazd do Zakładu ze wszystkich kierunków dróg żelaznych do stacyi w Starym Sączu, ztąd pocztowozem, powozami i góralskiemi wózkami drogą malowniczą nad Dunajcem na miejscu.

Wody ze zdrojów **Józefiny** i **Magdaleny,** silniejsze od wód: Emskiej, Gleichenberskiej i **Selterskiej,** na składzie w aptekach i składach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie, i zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje (714-12-12)

Zarząd Zakładu:

F. Wiśniewski.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

(334-32-52)

Lecznica Pichelschloss

15 minut od Neumarkt w Styryi (stacya pocztowa, kolejowa i telegraf.)

Klimatyczne górskie miejsce lecznicze, 882 m. n. p. m. (1602-4-4)

Bardzo ochronne położenie, otoczone bardzo pięknemi wielkiemi lasami szpilkowemi i łąkami. Okolica bez wiatrów i kurzu, obfita w kwasoród i wolna od suchot. **Lekarze kąpielowi, apteka, kąpiele, miesienie.** Dobry wikt, mierne ceny, wszelki komfort. Stosowna dla **rekonwalescentów** po ciężkich chorobach, szczególniej w **influencyi, cierpieniach szyi i nerwów, chorobach krwi, w niedokrewności,** dla **chorych na płuca, w wypocinach opłucny żebrowej** itp — Prospekta.

Najtańsze i najlepsze oparkanienia

z cynk. stal. kolczast. drutu do parkanów

tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smołowanych drutów do parkanów, dostarcza firma

Friedrich Bruno Andrieu's Söhne, Bruck a. d. Mur, Steiermark.

Pudlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, walcownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów drucianych i nitów. (1621-39-50)

Ważne **dla każdego.** Ważne **dla każdego.**

WODA DO PICIA BEZ BAKTERYJ

jest koniecznie potrzebną dla **każdego gospodarstwa domowego,** dla **fabryk wody sodowej, w browarach** i t. p. szczególniej w okolicach z niezdrową wodą. **Racyonalną pomoc tworzą jedynie i wyłącznie c. k. uprz.**

Filtry Berkefelda,

które kilkakrotnie wypróbowane przez pierwszych bakteryologów w Europie, dostarczają najczystszą wodę bez bakteryj.

Skład w Wiedniu, III|1, Baumgasse Nr. 5.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Ważne **dla każdego.** (1616-3-6) Ważne **dla każdego.**



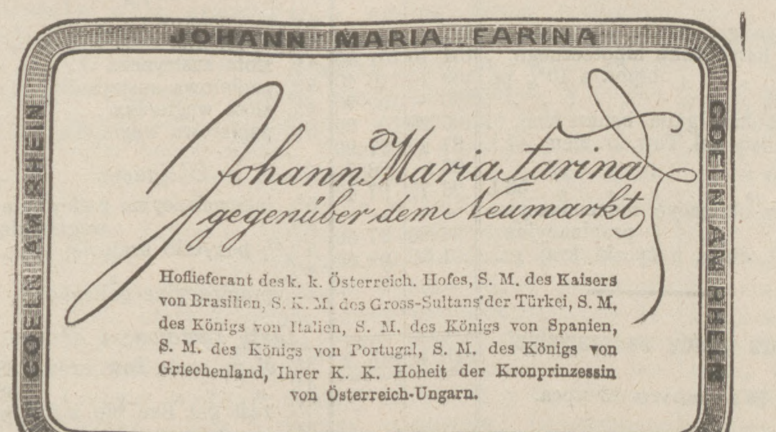
(1623 42-52)

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom, jakim podlega moja

prawdziwa woda kolońska

upraszam moją Szanowną klientelę, ażeby zechciała dokładnie na to uważać, że każda moja flaszeczka ma następną prawnie ochronioną etykietę: (1366-7-13)



posiadacz kilku pierwszych medali odznaczeń z różnych wystaw powszechnych.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach perfum, składach aptecznych itp.

Główny skład mojej prawdziwej wody kolońskiej dla Austryi-Węgier znajduje się od 35 lat pod moją własną firmą

w WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 22, I. Stock, Ecke der Herrengasse.

W najzdrowszej dzielnicy miasta, **przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie,** znajduje się:

Pensyonat Wychowawczy

mający na celu **połączyć systematyczną naukę i domowe wychowanie ze zdrowiem ciała.**

Uczniowie szkół gimnazyalnych i realnych, tak prywatni jak i publiczni, znajdą w Zakładzie zdrowe utrzymanie i opiekę troskliwą. — Zakład pozostaje w ciągłem porozumieniu ze Szkołą, a nauka powierzoną jest doświadczonym Nauczycielom dokładnie obeznanym z planem i systemem naukowym szkół gimnazyalnych i realnych.

Kierownik Pensyonatu jest **z zawodu pedagogiem i wychowawcą, mogącym się wykazać jaknajchlubniejszemi rekomendacyami pierwszych Domów Magnackich w kraju,** w których przez lat 15 z górą uczniów kształcił i wychowywał — niemało więc nabył doświadczenia w kierowaniu młodych serc i umysłów.

Zwracam uwagę JWch Rodziców i Opiekunów, iż w celu skutecznej pracy w kierunku wychowawczym, **przyjmuję corocznie tylko kilku doborowych uczniów,** dlatego upraszam o wczesne porozumienie się ze mną ustne lub listowne pod adresem: (1498-11-20)

L. Glatman (Ludomir)

w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 5, na dole.

Posadzki cementowe

do wykładania **KOŚCIOŁÓW,** korytarzy, podestów i t. d. — poleca

Fabryka wyrobów betonowych i skład wszelkich materyałów budowlanych

Józefa Goldmana i Sp., Kraków, ul. Mikołajska 5.

(1507-5-5)

Fotograficzne przyrządy z fabryki R. Lechnera.



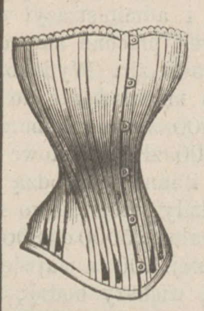
Davida przyrząd fotograficzny salonowy i do podróży, trojakiej wielkości. **Wernera** przyrząd fotograficzny salonowy i do podróży, ośmiorakiej wielkości. **Lechnera** uniwersalna ciemnica w 3 gatunkach. **Lechnera** ciemnica odblaskowa (patent Zopf) w 2 gatunkach.

Bardzo wielki skład przyrządów, przyborów i chemikalij dla fotografów-lubowników. — Cennik darmo i opłatnie. (1693 3-6)

R. Lechner, Photografische Manufactur (Wilhelm Müller),

(Kunsttischlerei). **Wien, I., Graben 31.** (Constr. Werkstätte).

Seul établissement en cette branche, ayant obtenu la médaille d'or à l'Exposition de Paris.



Maison de Corsets en tous genres.

Madame M. WEISS (de Paris) à Vienne,

Neuer Markt 2.

Pour les commandes par correspondance on est prié d'envoyer les mesures **prises sur la robe,** en centimètres **sans rien diminuer:** 1) le tour de la poitrine et du dos en passant sous les bras — 2) le tour de la taille — 3) le tour des hanches — 4) longueur du dessous de bras jusqu' à la taille.

Le prix des corsets est à commencer de fl. ö. W. 10.

Les expéditions par la poste se font contre remboursement ou par paiement direct en avance. (434-6-)

Lwowska Fabryka Asfaltu

i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków,

rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

LAK ASFALTOWY SWIECĄCY DO KONSERWACYI

dachów tekturowych i żelaza; (1309 22-)

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY

KRYNICA (w Galicyi)

najobfitsza szczawa żelazista.

Stacya kolei **Muszyna-Krynica,**
z Krakowa 8 godz.
ze Lwowa 12 „
z Budapesztu 12 „

W miejscu: poczta trzy razy dziennie, telegraf, apteka.

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina drogi bitej, znakomicie utrzymanej. **Środki lecznicze: Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste,** nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarca (w r. 1893 wydano ich 36,000). **Kąpiele borowinowe** parą ogrzewane (w r. 1893 wydano ich 13,500). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Zakład hydropatyczny** pod kierunkiem specyalisty Dra H. Ebersa (w roku 1893 wydano procedur hydropatycznych 52,000). **Picie wód mineralnych** miejscowych i zagranicznych, **żentyca, kefir, gimnastyka lecznicza. Lekarz zdroj. Dr. L. Kopff** cały sezon stale ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących. **Spacery:** Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. Bliższe i dalsze wycieczki w urocze Karpaty. **Mieszkania:** Przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, dzwonkami elektrycznemi, piecami itd. **Kościół** katolicki i cerkiew. Wspaniały **dom zdrojowy,** kilka restauracyj, kilka pensyonatów prywat., mleczarnie, cukiernie. **Muzyka zdrojowa** pod kierunkiem A. Wrońskiego **od 21 maja.** Stały **teatr,** koncerta. **Frekwencya** w 1893 roku 4600 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań i potraw w głównej restauracyi zniżone.

Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada, składy we wszystkich miastach w kraju i zagranicą.

W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych i t. p. udzielone nie zostaną.

Na żądanie udziela wyjaśnień (1174-6-6)

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.



Das Annoncen-Bureau

für katholische Blätter und Volksschriften von Hubert Friedl in Wien, V.,

besorgt die Einschaltung von Inseraten (Reclamen) in allen katholischen Blättern des In- und Auslandes.

Der Inserent erspart durch dieses Institut bei Ertheilung von Annoncen-Aufträgen an die verschiedenen Zeitungen **nicht nur Mühe und Zeit,** sondern erhält bestimmt **ebenso billige Preise, wie bei directer Bestellung berechnet. Richtige,** das heisst, **passende Auswahl von Zeitungen,** Abfassung von Annoncentexten, bestmöglichste Placirung der Inserate, sowie Herstellung von Cliché's (Galvanos) zum Selbstkostenpreis, werden coulant besorgt. Zeitungsverzeichniss und Kostenberechnung werden auf Wunsch eingesendet. (10 kr.-Marke.)



Piece pierścieniowe,

własnej uznanej konstrukcyi dla wyrabiania *en masse* **CEGIEŁ,** cegieł do framug, dachówek i do palenia **wapna** i cementu.

Piece dachówkowe,

austr. węg. pat. 13816/39086. **Jedyny piec do wyłącznego wyrabiania** wielkich mas **dachówek, odsadzkówek** i t. p.

Piece zendrówkowe,

austr. węgier. pat. Nr. 15786/43403 bezustannie pracujące, do wypalania **rur kamiennych, cegieł posadzkowych, kamieni ogniotrwałych i zendrówek** wszelkiego rodzaju. Wszelkie inne piece i urządzenia dla ruchu ceglarnego i fabryk cementu. (521-7-)



Ernest Hotop,

inżynier cegielniany,

BERNO MOR., Olmützergasse 9 (Erste Brünner Maschinenfabrik),

BUDAPESZT, AEUSSERE WAITZNERSTRASSE 70

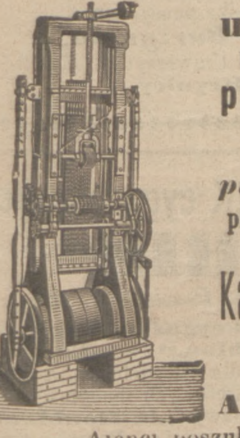
(fabryka machin Gutjahr & Müller)

i w **Berlinie, W., Kurfürstenstrasse Nr. 122.**

36 ct. ¼ kg. słoik wszelkiego rodzaju konfitur, masło deserowe za 1 klgr. 1 złr., kuchenne świeże 80 ct. — wysyła Zarząd gospodarstwa domowego w **Lataczu**, p. **Latacz**. (1738 2 3)

Poszukuje się młodej osoby

Polki, bardzo dobrze wychowanej, jako **„nursery governess“** do dwóch panienek małych, do rodziny polskiej w Londynie. — Główny warunek: posiadanie gruntowne języka polskiego i bardzo wesołe sympatyczne usposobienie. Zgłoszenia z załączeniem warunków i fotografii, pod adresem: Wna Pani **Alice Loewenfeld w Chrzanowie.** (1747-2-4)



ZUPEŁNE **urządzenia tartaków, piły walcowe,** piły prostopadłe, *piły cyrkularne,* piły pendułowe itp. budują **Karl Rönsch & Co.** Maschinenfabrik und Eisengiesserei **Allenstein.**
Ajenci poszukiwani. (825-8 26)

Pumpen Waagen

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentliche Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
NEUHEIT: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren.
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

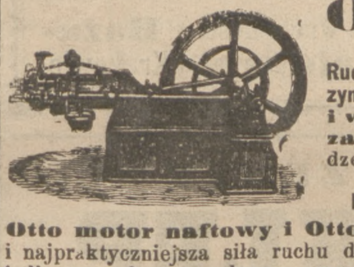
Waagen neuester, verbesserter Constructionen. Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrication.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien,** I. Wallfischgasse 14, I. Schwarzenbergstrasse 6. Kataloge gratis und franco. (623-17-25)

Tabliczki łupkowe i rysiki

liniowanie i format ściśle wedle przepisu Wys. galicyjskiej krajowej Rady szkolnej i przez nią **dla wszystkich galicyjsk. szkół ludowych do wyłącznego użytku rozporządzone, dostarcza najtaniej** (1136-8-20)
PIERWSZA AUSTRYACKA FABRYKA TABLICZEK ŁUPKOWYCH I RYSIKÓW
Em. Winter w Wiedniu, XVII.|3, Hauptstrasse 123.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE.



OTTO NOWY MOTOR patentami ochronny.
Ruch zapomocą gazu węglowego, olejnego, wodnego, generator, benzyny, nafty. **Bardzo korzystna siła ruchu dla małego i wielkiego przemysłu, tudzież dla elektrycznych zakładów.** — Żadne niebezpieczeństwo wybuchu, żadne urządzenie kotłów, żaden dym ani obsługa, zawsze gotowy do ruchu, cicho pracujący, o sile ½ do 200 koni.
Przeszło 40.000 sztuk motorów o sile 170.000 koni w ruchu.
Otto motor naftowy i Otto motor benzynowy od 1 do 30 koni. Najwygodniejsza i najpraktyczniejsza siła ruchu dla małego przemysłu w miejscach bez zakładu gazowego i dla gospodarstwa rolnego. FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH (53-11-)
LANGEN & WOLF w **Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.**

Cukierki do burzącej limoniady

(1 szklanka limoniady tylko 2 c.) jedynie prawdziwe w zwojach z tym (1314 13 15)



sądownie ochronnym znakiem fabrycznym i firmą: **Fabrik orient. Zuckerwaaren,** Prag, Kgl. Weinberge „Plzenka“ są wszędzie do nabycia.

TŁOCZNIA **jabłecznik** GLEISDORF
z dojrzałego styryjskiego owocu, czysty, bez żadnego dodatku wody tłoczony, najzdrowszy orzeźwiający napój, hektolitr 8 i 10 złr. na miejscu w stacyi kolejowej **Gleisdorf.**
(1126 11 18) **S. Wettendorf** w **Gracu.**

Starszy Asystent farmacyi

poszukuje posady. Oferty przyjmuje Administracya „Czasu“ pod znak. **Asystent.** JP. (1742 2-3)

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller), wyrobu Praskiéj apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą“ jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —**
(92-32-32)



Najlep. czernidło w świecie!
Fernolendta czernidło na obuwie w Wiedniu.
Fabryka założona w 1835 roku.
To czernidło **bez** witryoleju **nadaje ciemnoczarny połysk**
I KONSERWUJE SKÓRĘ.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu **naśladowań** należy dokładnie uważać na moją **firmę** (426-11-)
St. Fernolendt!
Na jasne obuwie znakomita maść na skórę naturalną.

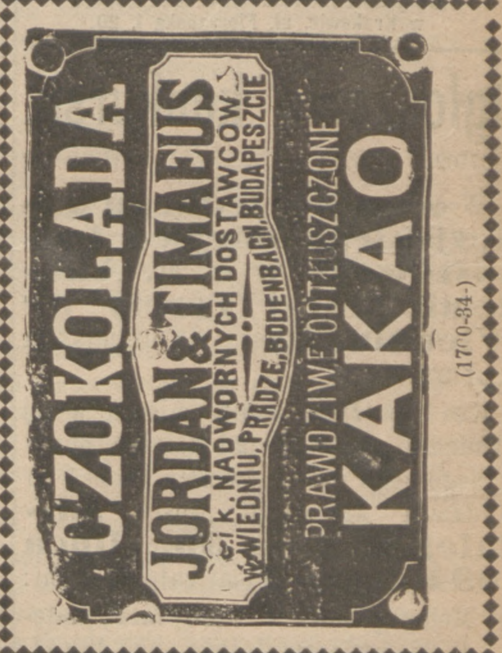
Czeskie morele, słynne w świecie, wysyła 5-kilowy koszyk za 2 złr. 25 cent. (1736-3 20)
J. Jindrich w Mielniku [w Czechach].

FOLWARK

obejmujący około 30 m. najlepszej gleby, z bardzo dobrymi budynkami i pięknym dużym ogrodem, jest zaraz do sprzedania. **B. G. w Toni,** poczta **Bolesław.** Tamże można również uzyskać **pożyczkę hipot.** do 4.500 złr. (1750-2-3)

Do wynajęcia zaraz:

3, 4, 5—10 pokoi z kuchniami przy plantach i sklepy w domu pod l. 71 przy ulicy Grodzkiej. (1500-15-)



(1700-34-)

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Termin dostawy		Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Krakowie: Do prowiantowych składów w Krakowie — Podgórzu — Zabłociu, a*, Siano	a*, Słoma	b*, Siano	b*, Słoma	jako odstawę w drodze dzierżawnej w Kobierzynie, Siano	Słoma	Tarnowie, do prowiantowych składów, Siano	Ołomuńcu, do prowiantowych składów, Siano	Dla filialnego wojskowego magazynu prowiantowego w Bochni**, Siano	Uwaga
		Cetnarów metrycznych									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	
Wrzesień	1894	—	—	—	—	—	—	—	—	500	.* Zarządowi wojskowemu przysługuje prawo według własnego uznania odstawę rozpisanych ilości 37000 cetnarów metrycznych siana i 13000 cet. metr. słomy dla magazynu prowiantowego w Krakowie (skład prowiantowy w Krakowie, Podgórzu, Zabłociu) albo według kolumny a) w 3 miesięcznych dzierżawnych ratach do końca 1894 roku, albo według kolumny b) w 8 miesięcznych ratach dzierżawnych do końca maja 1895 r. zażądać.
Październik	1894	12.330	4.330	4.600	1.600	500	250	3.000	5.340	1.800	
Listopad	1894	12.330	4.330	4.600	1.600	500	250	3.000	5.330	1.800	
Grudzień	1894	12.340	4.340	4.600	1.600	500	250	3.000	5.330	1.900	
Styczeń	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—	
Luty	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—	
Marzec	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—	
Kwiecień	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—	
Maj	1895	—	—	4.800	1.800	500	250	—	—	—	** Dla stacyi w Ołomuńcu i Bochni zastrzega sobie zarząd wojskowy prawo taksamo zamiast rozpisanych 3 miesięcznych rat, takowe do końca maja 1895 r. dostarczyć.
Czerwiec	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—	
Lipiec	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—	
Sierpień	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—	
Wrzesień	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—	
Razem		37.000	13.000	37.000	13.000	6.000	3.000	9.000	16.000	6.000	

1. Oferent, chcący odstawiać siano i słomę do prowiantowego składu w Krakowie w rozpisanej ilości musi się w ofercie swojej zobowiązać, że w powyższej kolumnie (rubryka 7 i 8) wymienione ilości siana i słomy w drodze dzierżawnej **bezpośrednio** wojsku w Kobierzynie stacyonowanemu dostawi. Co do innych zobowiązań przestrzegać należy postanowienia zeszytu warunkowego z dnia 6 lipca 1894 r. znajdującego się w magazynie prowiantowym w Krakowie.

2. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty cen sprzedaży, zobowiązujące nie na krótszy termin jak **12 dni,** mają być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na siano“ a względnie słomę najpóźniej do dnia 27 lipca 1894 r. **o godzinie 9 przed południem w biórze intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie.**

Podania cen sprzedaży nadeszłe za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

3. Podania cen siana dotyczące należy jako niewiązane albo prasowane podać.

4. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą ilość,** albo też **na mniejsze partye ilości potrzebnej, aż do 100 cetnarów metrycznych,** przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także pewnej części z oferowanej ilości.

5. **Intendanturze nieznani przedsiębiorcy** mają się postarać o to, ażeby **świadectwo ich rzetelności i możności dostawy** wystawione w razie, jeżeli są protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) — **do intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie** przed rozprawą przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań **złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief). Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo, wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

6. Niewiązane siano należy odstawić we wiązkach po 5 Klgr. z wyłączeniem wagi powrósła.

Każdy oferent winien nadto podać, jaką nadwyżkę dozwala na q siana.

7. **Dostawa** artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska: atoli przy dostawie dla wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie należy według wolnego wyboru oznaczyć, czyli dostawa do składów w bastyonie IV albo do takowych w Podgórzu lub Zabłociu nastąpić ma.

8. W ofercie musi być wyraźnie pochodzenie siana a względnie i słomy podane, a gdyby zażądano posługiwania się taryfą wojskową (za wynagrodzeniem zwrotnem), to pochodzenie siana powinno być ile możności uwidocznionem, z której miejscowości ono pochodzi.

Zwraca się przy tem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

9. Zapłata nastąpi, a mianowicie:

a) za odstawione w Krakowie ilości: 11.000 cetnarów metrycznych słomy, zaraz po nastąpionej odstawie w r. 1894, za resztę zaś w r. 1894 odstawione ilości w miesiącu styczniu 1895 ewentualnie w późniejszych ratach po odbiorze takowych w r. 1895. Dla Kobierzyna atoli nastapi zapłata według postanowienia zeszytu warunkowego.
b) dla Bochni: za 1.400 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu, za resztę zaś w miesiącu styczniu 1895 r.
c) dla Ołomuńca: za 4.200 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu — za resztę w miesiącu styczniu 1895 r.
d) dla Tarnowa za 2.600 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu — za resztę w miesiącu styczniu 1895 r.

Do tego sposobu zapłaty zastosować się należy i wtedy, gdyby dzierżawcy wcześniej potrzebne ilości dostarczyli, chociaż i odpowiednie składy do tego istnieją.

10. Od przedsiębiorców podatek konsumcyjny się nie opłaca.

Przepisane należytości stemplowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie Zarząd wojskowy.

11. **Siano i słoma musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tego artykułu i zwraca się uwagę odnośnie** co do tego, jakoteż **wszelkich bliższych warunków,** mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) z dnia 6 lipca 1894 r. Nr. 4365,** który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biurze Intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i filialnym magazynie w Bochni, dalej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i w Towarzystwach rolniczych krajowych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.**

Przedsiębiorcy mają w podaniu cen sprzedaży wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usance-Heft) w całej osnowie znają i że tenże zeszyt o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

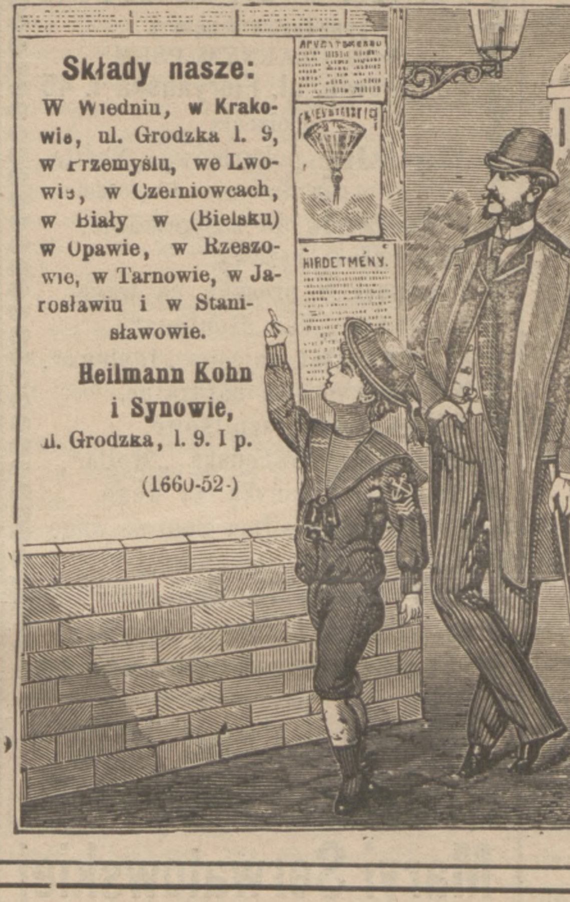
12. Przepisane zeszyty warunków (Usance-Heft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

13. W wyż wymienionych magazynach wojskowych mogą być również udzielone dotyczące informacye.

14. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, a które podane zostały do wiadomości wszystkim stowarzyszeniom rolniczym leżącym w obrębie intendantury i tamże przez strony interesowane przejrzane być mogą.

Z Intendantury c. i k. 1go Korpusu.

Kraków, dnia 6 lipca 1894 r. (1812)



Tylko we filii wiedeńskiej **Heilmanna Kohna i Synów** w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro, dostać można **najtaniej** najmodniejsze i najlepsze **Ubrania męskie i dziecinne, z materyj krajowych i zagranicznych.**

2 złote, 13 srebrnych medali. — 9 dyplomów honorowych i uznania.

KWIZDY

Korneuburski proszek pożywczy dla bydła, dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena 1 pudełka 70 cent., ½ pudełka 35 cent.

Od **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach w **braku apetytu, złem trawieniu,** dla **poprawy mléka** i **pomnożenia wydatności mléka u krów.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie Kwizdy korneuburskiego proszku pożywcz. dla bydła.

Główny skład ma **Franciszek Jan Kwizda** ces. i król. austryacki i król. rumuński nadworny dostawca, aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. (335-10 20)

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apteczn. w Austryi-Węgrzech.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktycznych lekarzy, nietylko w Austryi-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw
WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM.

Skutek mydła smołowcowego Bergera, jako higienicznego środka dla usunięcia łupieżu z głowy i brody, dla czyszczenia i odwaniania skóry, jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.
W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 cent.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, F. Gralewski, E. Heller, Rosenberg, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, J. Trauczyński, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Trauenglas; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (740 19 24)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca dziełko świeżo wydane pod tytułem:

Wyjaśnienia obowiązków i korzyści
Bractwa
Szkaplerza karmelitańskiego
z dodatkiem **Nowenny i motlitw do Najśw. Maryi Panny Szkaplerz.**
napisał
O. Romuald od św. Eljasza
karmelita bosy.
Cena egzemplarza **15** cent., z przesyłką o **5** ct. więcej. (1702-1-)

Stare skrzypce
tak pojedyncze jak całe zbiory, kupuję i płacę za nie możliwie najwyższe ceny. (1787-1-10)
Gustaw Häussler,
fabrykant instrumentów muzycznych
w Krakowie, ul. Floryańska l. 20.

Ogłoszenie konkursu.

L. 37702. (1815-1-3)

W celu nadania **jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu,** ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę **najdalej do dnia 30go lipca 1894** z następującymi załącznikami:

1) Metryką chrztu kandydata, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok 6-my a nieprzekroczył roku dwunastego swego życia.
2) Świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych“.

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3) Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.
4) Swiadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne; nakoniec
5) Deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 zł. w. a.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia, można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy, na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w ciągu pierwszego półrocza szkolnego $1894/_5$.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księst. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 11 lipca 1894 r.
Grott.

WIDOKI WYGRANIA
W SZEŚCIU WIELKICH LOSOWANIACH
z głównemi wygranemi 582.000 zła.
ma każdy już w lipcu, biorąc udział w utworzonem przez
Budapester Bankverein-Aktien-Gesellschaft
(kapitał akcyjny 3,000,000 zła., fundusz rezerwowy 600.000 zła.) okolicznościowem Tow. losowem.
„Grupa G“ obliczona tylko na 25 osób, rozporządza następnemi losami:

2 węgierskie losy premiowe główna wygrana 150.000 zła.
2 losy Cisańskie główna wygrana 120.000 zła.
2 losy z roku 1860 główna wygrana 300.000 zła.
2 losy z roku 1864 główna wygrana 150.000 zła.
2 wiedeńskie losy komunalne główna wygrana 200.000 zła.
2 losy hipoteczne główna wygrana 50.000 zła.
2 losy kredytowe ziemskie główna wygrana 45.000 zła.
2 losy kredytowe główna wygrana 150.000 zła.
100 losów Jó-sziv główna wygrana 20.000 zła.
25 losów Bazyliki główna wygrana 20.000 zła.
25 losów węgier. Czerwonego Krzyża główna wygrana 25.000 zła.
25 losów austr. Czerwonego Krzyża główna wygrana 50.000 zła.
25 losów włosk. Czerwonego Krzyża główna wygrana 100.000 lir.

Ogółem 216 sztuk najlepszych losów prywatnych i państwowych. — Miesięczna wpłata tylko 5 zła
Oryginalna książka losowa wydaną zostanie zaraz po nadesłaniu **2** wpłat. (1359-1-)
Zastępcy będą pod korzyst. warunkami przyjęci.

Ekonom Szlązak, żonaty, z małą familią, poszukuje posady każdego czasu. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod lit. **H. G.** post. rest. **Wielkie Drogi.** (1788 1 3)

Nowy faeton
do powożenia, najnowszego fasonu, jest za 400 złr. do nabycia. Adres: **R. S.** poste rest. **Skołyszyn.** (1814-1-3)

Konkurs.

W c. k. Szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, opróżnione są dwie posady, a mianowicie: **posada nauczyciela rysunków zawodowych i posada nauczyciela rysunków wolnoręcznych i geometrycznych, geometryi, rachunków przemysłowych, technologii i nauki o rzutach i cieniach.**

Do każdej z tych posad, których obsadzenie ma polegać na stosunku kontraktowym, jest przywiązana remuneracya roczna dziewięciuset (900) złr. w. a. w miesięcznych ratach z góry.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, mają podania swoje, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnosić do Dyrekcyi szkoły **najpóźniej do końca sierpnia b. r.** (1816-1-3)

W Zakopanem, d. 12 lipca 1894 r.
C. k. Dyrekcya szkoły.

Reim i Friedrich
DROGUERYA
„POD CZARNYM PSEM“
w Krakowie, ul. Floryańska l. 45
polecają
Mączkę pokarmową „Nestlego“ dla dzieci, JP. (1656-6-6)
Proszek do zasypowania,
Mączkę ryżową,
Cacao w proszku na wagę,
Cacao „Van Houtena“,
Ekstrakt mięsny „Liebiga“,
Soki owocowe naturalne,
Wyskoki szpilkowe,
Wódkę francuską „Molla“,
Wodę kolońską na wagę,
Perfumy silnej woni na wagę,
Artykuły toaletowe,
Artykuły chirurgiczne.
Zamówienia wysyłamy odwrotnie.

Wyższy 8-klasowy Zakład wychowawczo-naukowy żeński
Maryi Serwatowskiej
w Krakowie,
położony w Górce Narodowej o trzy kilometry od miasta. — Willa wśród rozległego parku, ogrodów i pól.

Zakład urządzony na wzór zakładów zagranicznych i pomieszczony za miastem ze względów higienicznych, łączy w sobie pożytki wsi z dogodnościami miasta.

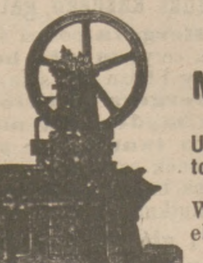
Profesorowie dojeżdżają z Krakowa.

Opłata za utrzymanie uczennicy przez rok szkolny wynosi 500 złr.

Adres: *Zakład wychowawczy M. Serwatowskiej w Krakowie.* (1643-3-7)

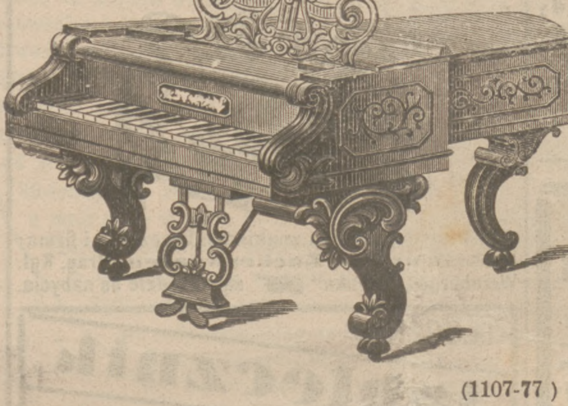
MAGAZYN
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa)
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro,
poleca:
eleganckie i tanie
kapelusze damskie i dziecinne.
Zamówienia zamiejscowe załatwia pocztą odwrotną. (1109-22)

Najszlachet. owoc stołowy
badaczońskie brzoskwinie
wysyła za zaliczką w 5 kilow. koszykach za 2 złr. 60 ct. bez policzenia opakowania i opłatnie do każdej stacyi pocztowej,
Ig. Nagy jr.,
(1737-3-3) Exportgeschäft,
Topolcza a. Plattensee [Ungarn].



Friedricha
MOTOR PAROWY
o sile 2 16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesyi, nieeksplodujące, **kotły rurowe, karłowe i małe.**
MACHINY PAROWE.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.
Prospekta bezpłatnie. (295-11-)

W WIELKIM WYBORZE.
Najrozmaitsze zaczęte robótki ręczne na kanwie, suknie, pluszu, atłasie, jakoteż wszelkie przybory, jak: jedwabie, filozele, filoflosy, kordonki, włóczki, bawełny, jakoteż wielki wybór najrozmaitszych przyborów do robót Roccoco i Smyrneńskich,
POLECAJĄ
Porębski i Zimler
w Krakowie, Rynek główny L. 8. JP. (1631-6-6)



Skład fortepianów,
PIANIN I HARMONIUM
Wiktora Barabasza i Winc. Wawrzyckiego
w Krakowie, Rynek 13,
poleca instrumenta z pierwszorzęd. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż, zamiana, wynajem
przy odpowiedniej gwarancyi — na raty.
(1107-77)

Ostrzega się przed fałszerstwem.
Sprzedaż jedynie w zielono opieczętowanych i niebiesko etykietowanych paczkach.
Pastylki Bilińskie
na trawienie.
Wyborny środek na zgagę, katary żołądkowe, utrudnione trawienie wogóle. (816-8-11)
Skład we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i drogueryach.
Dyrekcya źródła w Bilinie (Czechy).

Preblauska woda szczawiowa
najczystszy alkaliczny szczawik alpejski znakomitego skutku w przewlekłych nieżytach, szczególnie w tworzeniu kwasu moczowego, przewlekłym nieżycie pęcherza, tworzeniu kamienia w pęcherzu i nerkach i chorobie nerek Brighta. Z powodu swych składników i dobrego smaku zarazem najlepszy dyetetyczny i odświeżający napój. **Preblauer Brunnenverwaltung in Preblau,** Post St. Leonhard, Kärnthen. (89 17-26)

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

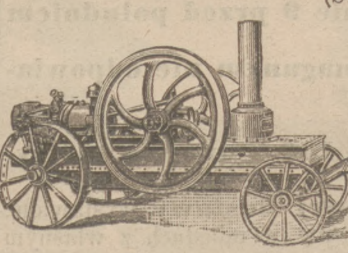
Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll.“

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (1705 33)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

DLA GOSPODARZY I PRZEMYSŁOWCÓW!
MOTORY NAFTOWE BEZPIECZNE
(SYSTEM HORNSBY-AKROID)



dla zwykłej nafty do lamp, stałe i ruchome na kołach, można wszędzie ustawić bez koncesyi, o sile $1^1/_2$ do 40 koni. **Motory gazowe i motory parowe** najlepszej konstrukcyi i tanie, różnej wielkości, o sile $^1/_2$ do 50 koni. — **Przenośnie** wedle systemu Sellera. — Prospekta i cenniki wysyła darmo c. k uprzyw. fabryka machin
G. Bernhardt's Söhne,
WIEN, Gaudenzdorf, Hauptstrasse Nr. 23.
ZDOLNI ZASTĘPCY POSZUKIWANI. (1503 6-10)



Proszę żądać tylko
„ZACHERLIN“
gdyż jestto najszybciej i najpewniej zabijający środek
do wytępienia wszelkiego rodzaju owadów.

Co może wyraźniej przemawiać za jego niedoścignioną siłą i dobrocią, jak skutek jego olbrzymiego rozszerzenia, niema bowiem żadnego drugiego środka, którego odbyt **„Zacherlin“** najmniej dwanaście razy przewyższa.

Proszę żądać jednak zawsze zapieczętowanej flaszki i tylko z nazwą „Zacherl.“ Wszystkie inne wyroby są naśladowaniem bez wartości. (7 9 5 8)

Flaszki kosztują **15, 30, 50** ct., **1** złr., **2** złr.; rozpylacz Zacherlin **30** ct

W Krakowie i we wszystkich miejscowościach w Galicyi są wszędzie tam składy, gdzie wywieszono plakaty Zacherlinu.

Ważne dla wszystkich!!
Ktokolwiek potrzebuje inserować zarówno z **Krakowa** jak z **prowincyi,** w dziennikach **krakowskich, krajowych** i **zagranicznych;** Ktokolwiek w **Krakowie prenumeruje** gazety **miejscowe, krajowe i zagraniczne** — zarówno **osoby prywatne,** jak: **instytucye, czytelnie, kawiarnie itd., najtaniej** i **najdogodniej** załatwić to może za pośrednictwem
Głównej Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń
Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej
w Krakowie, (1096-13-)
Plac Maryacki 2, przedłużenie linii A—B.

Pomocnik handlowy
starszy, z handlu kolonialnego lub delikatesów — znajdzie **zaraz** umieszczenie. (1749-3-3)
Bliższa wiadomość w **Bazarze krajowym** w Krakowie.

POTRZEBNY JEST
SKLEP
na linii A—B lub w Rynku głównym za **bardzo dobrą zapłatą.** Uprasza się PP. właścicieli domów, by raczyli oferty składać w **Administracyi „Czasu“** pod literami **J. P.** **Dyskrecya zapewniona.** (1697-3 3)

Suknie damskie
wykonywa w najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD
St. Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice 19.
Poleca zarazem
Kapelusze damskie
w wielkim wyborze, *Kwiaty paryskie, Pióra strusie i fantazyjne, Gorsety, Parasole angielskie — oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.* (1699 3 10)
Zamówienia z prowincyi wykonywa najspieszniej z gustem i elegancyą — po cenach umiarkowanych.
Modele paryskie.

Realność piętrowa
z dużym **ogrodem,** względnie placami **budowlanemi,** stajnią itp. w Podgórzu, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami z powodu wyjazdu. — Bliższej wiadomości udzieli adw. *Dr. Ant. Dobija* w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 48. Pośrednictwo wykluczone. (1711 2-3)

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
KRAJOWA
Fabryka Wyrobów Tkackich
„Józef Gonet i Syn“
w Korczynie,
poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepszy i najtrwalszy wyrób ręczny, z czystego lnu, w wielkim wyborze, od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, sztuka 35 mtr. długa od 10—30 złr. itd.; **ręczniki** wszelkiego rodzaju; **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe; **obrusy i serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy itd.; **płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelichy na liberye** i materace, itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.
Cennik i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. (298-28-45)
Uprasza się o łaskawe względy.
Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
CENY UMIARKOWANE. CENY UMIARKOWANE.

Na placu budowy dworca kolejowego
sprzedane zostaną od dnia 1go września b. r. prowizoryczne drewniane wychodki dla przejezdnych i 30 metrów długi papą kryty dostęp.
Mający chęć kupna otrzymają bliższe szczegóły w **kancelaryi budowniczej na dworcu kolei.** (1729-2-2)

Damom
dbającym na piękność i czystość cery, poleca
Serviette hygiénique
najświeższy paryski środek upiększający.
Główny skład Compagnie Industrielle
M. Feitler w Wiedniu,
VI/2, Mariahilferstrasse 97.
1 pudełko zawierające 24 sztuk Serviette hygiénique, 1 sztukę osobliwego mydła, 1 piękną gąbkę 1 zł. 95 ct. opłatnie w Austryi-Węgrzech.
Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.
Tysiące następnych zamówień ręczy za skutek. (1610-3-4)



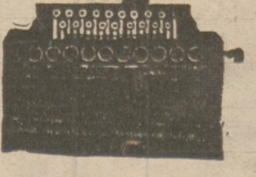
K. Knoreck i Spół.
Kraków, ul. Floryańska 23,
POLECA
SARNINĘ
świeżą na części,
ORAZ JP. (1501-28-)
BULION **osobliwy** z dziczyzny własnego wyrobu.

Krynica.
Zachęcona życzliwem przyjęciem, jakiego doznał mój **pensyonat** w ubiegłym sezonie, podaję do wiadomości, że także w bieżącym roku prowadzić go będę.
Chcąc jednak dogodzić wielokrotnie wyrażonemu życzeniu — **rozszerzam zakład** o tyle, że i całe rodziny znajdą w nim pomieszczenie.
Bliższe warunki podane są w regulaminie, który na żądanie przesyłam i szczegółowych wyjaśnień udzielam.
Właścicielka pensyonatu
Emilia Burzyńska,
wdowa po prof. Uniwersytetu Jagiell.
(1026-10-) **w Krynicy.**

Fabryka TUTEK cygaretowych
„NORIS“
w Krakowie, ul. Poselska L. 25,
poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon.“** — **„Le Houblon“** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon“,** już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris“** używa tylko tej bibułki, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie: **„tutki le Houblon“** fabryki **„Noris.“** JP (937-40-52)
Do nabycia w handlach i trafikach, taksamo na prowincyi. — Dla pp. kupców, Kółek rolniczych i trafikantów korzystne warunki.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das
gestörte Nerven- und Sexual-System.
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (167-68-)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Dla PP. malarzy szyldów pokojowych, lakierników, tokarzy, stolarzy, kapeluszników, farbiarzy, blacharzy i wogóle **wszelkich profesyonistów,** ustanowiłem **wyjątkowe ceny zniżone** na wszelkie potrzebne materyały, co podaję do powszechnej wiadomości Szanownych pp. Majstrów.
GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERYAŁÓW
ALOJZEGO HÜBNERA
we LWOWIE, Rynek Nr. 38.
(1581 5 17)



Najlepsze i najtańsze
harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w **PRADZE,**
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (1646-3)

Do odwaniania ust
NAJLEPSZY UZNANY ŚRODEK.
Röslera (1608-3-15)
woda do ust i zębów
jest niezaprzeczenie najlepsz. środkiem przeciw **bólom zębów** i służy zarazem do **konserwowania i czyszczenia zębów.** Ta od lat uznana i sławna, zachwalana woda do ust, usuwa w ustach wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
(W. Rösler's Nachfolger)
w Wiedniu, I, Regierungsgasse 4.
Należy strzedz się przed **naśladowaniami** i żądać **Röslera wody do ust** tylko z **Regierungsgasse Nr. 4 w Wiedniu.**
Główny skład mają aptekarze **E. Heller** w **Krakowie** i **Dr. Rucker** we **Lwowie.**

Za złr. 5·20
rozsyła za zaliczką pocztową z ocleniem i opłatnie do wszystkich miejscowości Austryi-Węgier **4 litrową baryłkę** wybornego mocnego francuskiego (1611-6-12)
koniaku
R. Maiti, Kapodistria.

Wodolecznica Priessnitzthal
w MÖDLING pod Wiedniem.
Pierwszorzędna lecznica, ceny przystępne.
Elektroterapia — miesienie — szwedzka gimnastyka lecznicza.
Prospekta wysyła administracya. (1554-10-12)
Kierujący lekarz
Dr Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego.